Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 21 grudnia 1937 Nr. 350

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Budżet P. Prezydenta i parlamentu przedmiotem obrad komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 20. 12. Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Kozłowskiego przystąpiła dziś do debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39. Jako pierwszy rozpatrywany był budżet Prezydenta R. P.

Sprawozdawca pos. Zaklika podkreślił, iż dochody preliminowane w tym dziale budżetu na rok 1938/39 dają zwyżkę w porównaniu z budżetem tegorocznym o zł 8.480 i sięgają ogólnej kwoty zł 144.470. Wzrost dochodów tłumaczy się przewidywanym wzrostem osób zwiedzających gmachy zabytkowe, co nawet przy niskich opłatach wstępu powinno dać przewidywaną zwyżkę wpływów.

Ogólne wydatki preliminowane w tej części budżetu wynoszą zł 3.126.000.

Uposażenie P. Prezydenta R. P. preliminowane w dziale 1-szym wynosi zł 195.000 zaś przelew z tytułu podatku dochodowego, opłaty emerytalnej i opłaty na Fundusz Pracy wynosi 55.050 zł. Obie te pozycje są niezmienione w stosunku do lat ostatnich. Natomiast w roku 1931/32 uposażenie Prezydenta R. P. wynosiło 300.000 zł, zaś jeszcze w roku 1935/36 — 235.000 zł.

Dalej referent omówił szczegółowe wydatki, przeznaczone na kancelarię cywilną i gabinet wojskowy i wskazał, że ze względu na konieczność oszczędności w okresie malejących dochodów państwa budżet P. Prezydenta R. P. był w latach ostatnich konsekwentnie komprymowany. Jeżeli bowiem w roku 1930/31 wynosił on 4.578.896 zł, to w latach następnych był corocznie zmniejszany i osiągnął w roku bież. stan najniższy, to jest kwotę 2.699.379 zł.

Kompresje budżetowe doszły zgodnie z wolą Prezydenta R. P. do ostatecznych granic i sięgały tak daleko, że należyta konserwacja budynków i urządzeń, uzupełnianie i uszczuplanie inwentarzy stały się niemożliwe. Chcąc uniknąć na przyszłość preliminowania znacznie wyższych sum na remont budowli i kupno nowych urządzeń, należy już w roku bieżącym podwyższyć preliminarz wydatków.

Budżet Prezydenta przyjęto w brzmieniu proponowanym przez referenta.

Budżet Sejmu

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad budżetem Sejmu, który referował pos. Puławski.

Zaznaczył on, że budżet ten jest nieznacznie podwyższony w dochodach i wydatkach. Dochody podwyższono o 11.000 zł, a wydatki zwyczajne i nadzwyczajne o 14.885 zł.

Dalej referent omówił wydatki osobowe, wskazując na wyczerpujące prace diariusza i biura stenograficznego.

Charakteryzując działalność biblioteki, stwierdza z przyjemnością, że prace tego działu rozwijają się pomyślnie. Referent wstawia do budżetu tylko wydatek na jeden etat w 10 st. sł. oraz proponuje zmniejszenie dochodów w dziale „Hotel sejmowy" o 9.000 zł.

W dyskusji nad tym budżetem zwalczały się dwa kierunki. Jeden trzymał się wyłącznie sprawy urządzeń sejmowych, sali sejmowej, bufetu i t. d., drugi stawiał sprawę zasadniczą, a mianowicie kwestię ordynacji wyborczej i zmiany obecnego Sejmu. Z dyskusji wynikało, że inicjatywa w kierunku zmiany ordynacji wyborczej należy w Sejmie do przedstawicieli mniejszości narodowych z posłem Sommersteinem i Pełeńskim (kl. ukr.) na czele. — Inni posłowie w tej dziedzinie woleli zachować dyskretne milczenie lub oświadczyć, że sprawy te są jeszcze nieaktualne.

Kilka słów prawdy

Pierwszy zabrał głos pos. Jabłoński, który podnosi, że nieraz stosunek rządu do Sejmu wydaje się dziwny. Nerwowość i „tajemniczość", jaką okazuje rząd w zetknięciu się z Sejmem, należy uznać za objawy szkodliwe, zakłóca to bowiem, właściwe sprawowanie swych funkcyj przez Sejm. Rozumiem, że sztuka rządzenia jest rzeczą trudną, ale właśnie do umiejętności rządzenia należy nie tylko rozkazodawstwo ,ale również i umożliwienie każdemu z organów państwa spełniania jego roli — służenia Rzeczypospolitej, jak to określa konstytucja. Jeszcze mniej zrozumiałe są objawy lekceważenia tego organu państwa przez członków parlamentu. Nie chodzi mi w tej chwili o sprzeczność — oświadcza pos. Jabłoński — w jakiej znajdują się z samym sobą ci ,co nadal pozostają członkami lekceważonego Sejmu. Chodzi mi o destrukcyjny wpływ do tego rodzaju stanowiska w stosunku do porządku prawnego w kraju. Dlatego też czuję się w obowiązku podkreślić uznanie ,jakie budzi stanowisko zajmowane w sprawie roli Sejmu przez pana marszałka Cara".

(Jak z powyższego widać, poseł Jabłoński polemizuje pośrednio z wicemarszałkiem Miedzińskim za jego stanowisko przy rozważaniu sprawy powołania klubu O. Z. N. w Sejmie).

O zmianę ordynacji wyborczej

Poseł Sommerstein: Pierwszym obowiązkiem obecnego Sejmu jest jak najrychlejsze wprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej, co by pozwoliło na powołanie nowego Sejmu. Sejm bowiem musi być z racji swoich funkcyj konstytucyjnych istotnym wyrazem stanowiska całego społeczeństwa. To będzie możliwe tylko wtedy, kiedy społeczeństwo to nie będzie skrępowane przy powoływaniu swoich przedstawicieli parlamentarnych, czego obecna ordynacja wyborcza nie daje w stopniu dostatecznym. O ile prace biura Sejmu stoją na wysokości zadania, o tyle prace samego Sejmu nie odpowiadają jego obowiązkom.

Dalej mówca stwierdza, że sesje parlamentarne zostawiają za mało czasu na pracę ustawodawczą, to też tempo prac ustawodawczych jest błyskawiczne. To nie jest normalna praca ustawodawcza.

Poseł Pełeński: Dyskusja nad budżetem Sejmu powinna być przyczynkiem do roli Sejmu, zagwarantowanej w Konstytucji. Ukraińska reprezentacja parlamentarna miała poważne zastrzeżenia co do ordynacji wyborczej i udowadniała, że taka ordynacja wyborcza nie może doprowadzić do wyboru Sejmu, któryby wyrażał wolę obywateli. Ostatnie wybory do Sejmu opierały się na kandydatach, wyznaczonych przez samorządy. Jest ogólnie wiadomym, że wybory do wszystkich samorządów nie były rzeczywistym odzwierciedleniem woli obywateli.

Tylko Sejm oparty na szerokich demokratycznych zasadach ma prawo reprezentować całą ludność. W imieniu ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji stwierdzam, że tylko ordynacja oparta na zasadach demokratycznych umożliwia mniejszościom narodowym wprowadzenie do Sejmu swoich reprezentantów. Koniecznym jest apel do rządu, ażeby wniósł projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Poseł Hutten-Czapski podkreśla, że w chwili obecnej ta sprawa nie jest jeszcze aktualna, że trzeba wystąpić z realnymi propozycjami.

Poseł Karsznicki oświadcza, że z Sejmem jest wprawdzie bardzo źle, ale jednak ordynacja nie jest najgorsza. M. in. oświadcza on: poseł Sommerstein poruszył tę sprawę w dobrze zapewne zrozumianym interesie własnym, gdyż tak mało jego współwyznawców znalazło się w tym Sejmie.

Poseł Sommerstein: Nie tylko dlatego.

P. Karsznicki: To jednak było głównym wodem. Gospodarzami w Polsce muszą być Polacy. Reprezentacja mniejszości narodowych musi się znaleźć w stosunku ilościowym

Poseł Pełeński: W stosunku do ich liczebności. Pragnę sprostować twierdzenie przedmówcy, że w państwie polskim mogą być gospodarzami tylko Polacy. Konstytucja bowiem w artykule pierwszym mówi wyraźnie: państwo polskie jest własnością wszystkich obywateli.

Po wyjaśnieniach dyrektora biura sejmowego i wicemarszałka Podoskiego budżet Sejmu, a następnie i Senatu uchwalono.

APOLINARY HARTGLAS

Własna twórczość czy cudza praca?

Poważniejsza publicystyka polska dotychczas wstydliwie pomijała milczeniem memoriał intelektualistów francuskich w przedmiocie ghetta ławkowego, pozostawiając pole do niesmacznych popisów rozmaitym antysemickim szmatom, jakkolwiek te tylko potwierdzały uczucie niesmaku i obrzydzenia, jakie autorzy memoriału przesłonili rzeczowymi i kurtuazyjnymi argumentami. Powoli jednak, gdy już zapomniano cokolwiek treść memoriału, a gdy się natomiast przypomniały pikiety częstochowskie w bojowym ordynku i z kuchniami polowymi na ulicach, i gdy jednocześnie zaczynają się mnożyć memoriały i protesty intelektualistów w innych krajach — zaczynają już i poważniejsi publicyści „prewencyjnie" osłabiać wrażenie wystąpień intelektualistów.

Zabrał więc głos i poważny oraz umiarkowany publicysta naczelny „Kuriera Warszawskiego". Czyniąc zarzuty asymilacyjnemu (jego zdaniem) charakterowi argumentacji autorów memoriału i wymieniając co poważniejsze nazwiska intelektualistów ze szczególnym podkreśleniem żydowskich a z przezornym pominięciem córki p. Curie - Skłodowskiej, sięga on w końcu do Żabotyńskiego, jako do najwyższego autorytetu, i konkluduje, że gdyby autorzy na miejscu, w Polsce, kwestię żydowską zbadali, to sami opowiedzieli by się za emigracjonizmem, jako jedynym wyjściem z sytuacji.

Możliwe, że argumentacja memoriału — wprawdzie nie asymilacyjna — nie podoba się nawet wielu narodowym Żydom, jako zbyt słaba, zbyt powierzchownie „historyczna". Ale chyba jeszcze słabszą jest argumentacja pana B. K. (oskowskiego), który widząc, powiedzmy, rozwiązanie problemu żydowskiego w emigracjoniźmie, zupełnie przemilcza sedno sprawy; czy do momentu owego dobrowolnego czy przymusowego wyemigrowania należy uważać za godziwe i nieuniknione ghetto ławkowe, pikiety przed sklepami, oszczercze oskarżenia o łżenie narodu polskiego, Brześć i Częstochowę, zasadę odpowiedzialności zbiorowej? Czy pan B. K. uważa, że słusznym jest np. mordowanie starców u dzikich plemion cierpiących na brak środków żywności? Czy zdaniem jego, rządy europejskich państw kolonizatorskich, karzą ce za podobne akty mordów, postępują niesłusznie, bo przecież dzikim o żywność jest trudno i aż do czasu pomnożenia tej żywności należy mordować rodziców?

Pan B. K. jest zbyt inteligentnym i zbyt kulturalnym publicystą, żeby nie rozumiał o co chodzi w ogóle, a w szczególności autorom memoriału. Pan B. K. wie dobrze, że Żydzi emigrują bardzo chętnie, że im nawet z tego robiono zarzuty i nazywano ich w polskiej, jego prasie „szczurami". Pan B. K. wie dobrze, że gdy były możliwości emigracyjne — Żydzi wyjeżdżali w dużych ilościach do krajów, dających lepsze warunki, niż Polska i wie, że istnieje ruch syjonistyczny, którego zadaniem jest (częściowo już osiągniętym) stworzenie większych możliwości w Palestynie, by przenieść tam znaczne masy Żydów — co prawda, nie tylko z Polski. Pan B. K. wie dobrze, że do emigracji potrzebny jest nie tylko emigrant, ale i zgoda kraju imigracji i kapitał, niezbędny dla emigranta — i wie też dobrze, jako przecież nie analfabeta ze świstków oenerowskich, że ani tej zgody krajów imigracji w większym zakresie, ani tych kapitałów wśród ubożejącego dzięki pikietom i Brześciom żydostwa nie ma, i że z jednej strony syjoniści, z drugiej strony rozmaite organizacje charytatywne żydowskie starają się te przeszkody zwalczyć. Wie też zapewne p. B. K. że społeczeństwo żydowskie nic przeciwko emigracji nie ma i nawet w projekcie ustawy o samorządzie kulturalno - narodowym, złożonym ongiś do Sejmu przez syjonistycznych posłów żydowskiej Rady Narodowej istniał pomiędzy zadaniami samorządu punkt o regulowaniu emigracji. Ale rozumie chyba p. B. K. że ani żydowskie społeczeństwo, ani żadne inne cokolwiek szanujące się nie zaakceptuje hasła przymusu emigracji, hasła ewakuacji. Wie, że Żabotyński wywrócił się w opinii żydowskiej nie na stwierdzeniu potrzeb i tendencji emigracyjnych, tylko na haśle ewakuacji i robieniu z tego kapitału politycznego. Emigrujemy bo to jest naturalny proces gospodarczy; emigrujemy do Palestyny, bo sami tego chcemy, gdyby nas nawet do tego obiektywne okoliczności życiowe nie pchały. Ale nie będzie my emigrowali dlatego, że nam każą, że chcą nas zmusić terrorem, uciskiem, wygłodzeniem. Przeciwko takim środkom będziemy walczyli wszelkimi sposobami — możliwe, że w walce ulegniemy, t. zn. zubożejemy doszczętnie, zdegenerujemy się — ale któż wtedy wpuści tych zdegenerowanych, zubożałych Żydów do swego kraju? Nikt. A więc wtedy będziemy musieli pozostać tu, tylko już nie jako przedsiębiorczy, tworzący ożywienie gospodarcze element, a jako milionowe masy lumpenproletariatu, będące ciężarem dla opieki społecznej. Więc chyba nie tędy droga.

A niech p. B. K. tak się rozejrzy. Czy istotnie chodzi tylko o to, że nas jest w kraju za dużo? Czy też raczej chodzi o zaszczepione z trzeciego Reichu zoologiczne zdziczenie? Czy jeżeli córka błp. profesora Rosego będzie siedziała po lewej stronie, to sytuacja Polski ulegnie zmianie na lepsze? A jeżeli będzie stała lub siądzie po prawej stronie, to naród polski poniesie jakąś szkodę? Przecież gdy rektor akademii handlu zagranicznego we Lwowie zarządził, by ci, co chcą siedzieć obok siebie, siedzieli na zarezerwowanych dla nich ławkach, a inni siedzieli, gdzie się komu podoba, młodzież wszechpolska zaprotestowała i zażądała pod groźbą wykroczeń, by Żydów posadzić oddzielnie. Więc o co chodzi? Przecież jeśli pięknoduchy z ONR-u z przyległościami chcą się odseparować od Żydów, to mają dla siebie oddzielne ławki, judenfrei. Nie, ale oni chcą nie Żydów zmusić do oddzielnego siedzenia, lecz zmusić tę część młodzieży polskiej, która się jeszcze nie sprusaczyła ani nie spuriszkewiczowała ,żeby musiała się im podporządkować i nie siedziała razem z Żydami. Więc nie chodzi tu o Żydów, a chodzi o przymusowe podporządkowanie społeczeństwa polskiego rządom pewnej shitleryzowanej grupy. Żydzi — to tylko pretekst, parawanik, hasło. Istota sprawy — dyktatura ONR, chociażby drogą zamachu na cywilizację, na dobre imię Polski.

I niech jeszcze jedną rzecz p. B. K. zważy — czy wina leży w Żydach, czy być może w społeczeństwie polskim? Żydów jest w Polsce za dużo! Czy ilość Żydów się zwiększyła? Nie procentowo jest nas mniej, niż było przed wojną. Odsetek Żydów wynosi teraz jakie 9 i pół proc. — przed wojną przeciętny odsetek na obszarze, stanowiącym obecnie Rzeczpospolitą, przekraczał 10 proc. Bajki o „najeździe" Żydów z Rosji inteligentny człowiek jakim jest p. B. K. chyba powtarzać nie będzie — pozostawi ją „inteligentom" z ABC. Bo wie przecież, że aż do trzeciego rozbioru Polski, Żydów w Rosji prawie zupełnie nie było (jeszcze cesarzowa Elżbieta Piotrówna zabroniła im przyjazdu i osiedlenia) i dopiero w XIX wieku zaczęli przybywać tam Żydzi z Polski i osiedlać się, a część tych byłych polskich Żydów powróciła na ziemie polskie w ostatnim dziesiątku XIX-go stulecia pod mianem „litwaków".

Więc dlaczegóż to, mimo że ilość Żydów procentowo się zmniejszyła stało się naraz ciasno? Dlaczegóż to nie było ciasno w 1899 roku, a ciasno się stało w 1919-ym roku, mimo że dla narodu polskiego stanęło naraz otworem tyle nowych placówek, dotychczas zajmowanych przez zaborców? Czy to Żydzi temu winni, czy też może pewna specyficzna powojenna psychoza, która sprawiła, że pobudka do walki o byt za pomocą tworzenia czegoś nowego, która istniała w społeczeństwie polskim w okresie zaborów, naraz wygasła, i na jej miejsce przyszło wśród pewnych grup przeświadczenie, że we własnym państwie wszystko im się należy — że nie warto walczyć, wyładowywać energię w kierunku twórczym, a lepiej brać to, co już istnieje, prawem pana, prawem dziedzica? Czy to nie dlatego miast doskonalić rolnictwo, reformować jego utarte formy, miast tworzyć nowe placówki handlowe i przemysłowe, konkurujące z istniejącymi w równych warunkach — słyszy się tylko hasło: „zabierać". Zabierać Żydom stragany, zabierać im placówki handlowe i przemysłowe przy pomocy kredytu państwowego, przy pomocy pikiet i terroru? Czy nie w tym, w tym zaniechaniu twórczego wysiłku i godziwej konkurencji tkwi istotne źródło bajeczki o „nadmiarze" Żydów?

Charakterystyczną ilustrację tej bierności życiowej, tego lenistwa woli i dążności do gotowego, choćby cudzego, daje tenże sam „Kurier Warszawski" w korespondencji z Gdańska, wychwalając plusy obecnej antysemickiej koniunktury w Gdańsku:

> Oto wskutek brutalnych, bezwzględnych, ale jednocześnie skutecznych zabiegów antysemickich, wyniósł się już lub jest w trakcie wyniesienia się z Gdańska szereg firm żydowskich, w których ręku spoczywały rozmaite gałęzie importu i eksportu polskiego. Powstało pewne vacuum i poważny, konstruktywny kapitał polski może to vacuum zapełnić.

Czyż wszędzie i zawsze trzeba czekać na vacuum, które pozostaje po Żydach? Nawet w Gdańsku, gdzie Żydów napewno nie jest „za dużo"? Czy ktokolwiek przeszkadzał Polakom w ciągu 17 lat potworzyć w Gdańsku takie same placówki handlowe, jak te, które w tym samym okresie stworzyli Żydzi, i konkurować uczciwie z Żydami? Czy koniecznie trzeba budować swój gmach na cudzym trupie? Czy należy szerzyć psychologię grzybów rozwijających się na cudzym próchnie?

W tym właśnie leży istota „nadmiaru" żydowskiego. I tego żaden intelektualista zachodnio - europejski czy amerykański nie zrozumie. A pan B. K. tego mu nie wytłumaczy. A zresztą woli ominąć tłumaczenie.

Zniszczenie koncesji japońskiej w Tsing Tao na rozkaz marszałka Czang-Kai-Szeka?

Szanghaj, 20. 12. Agencja Domei donosi: Wczoraj w nocy wojska chińskie podpaliły i zniszczyły doszczętnie wszystkie przędzalnie bawełny na przedmieściach Tsing-Tao Wyrządzone szkody wynoszą przeszło 200 milionów jen.

Tokio, 20. 12. PAT. Splądrowanie przędzalni japońskich w Tsing-Tao wywołało wielkie oburzenie Japonii. Przypominają tu, że japoński konsul generalny w Tsing-Tao ewakuował we wrześniu 17.000 obywatel japońskich, po uzyskaniu od lokalnych władz chińskich zapewnienia, iż władze te będą się opiekowały majątkiem japońskim, ocenionym na przeszło 200 milionów jen.

Po splądrowaniu i wysadzeniu w powietrze japońskich przędzalni w Tsing-Tao przez chińskie wojska i motłoch, otrzymano wiadomości, że władze chińskie postanowiły odebrać siłą koncesje japońskie w Han kou, Kukiang, Czangsza, Vicza.

Zdaniem kół japońskich, powyższe akty wandalizmu zostały zarządzone przez marszałka Czang-Kai-Szeka pod niewątpliwym wpływem przewódców komunistycznych, którzy ostatnio uzyskują coraz większe wpływy w rządze Kuomintangu.

Burmistrz Tsing Tao, admirał Szen-Hung-Li miał zwrócić uwagę marsz. Czang-Kai-Szeka, że *splądrowanie koncesji japońskiej pociągnie za sobą najgorsze następstwa.* Dowództwo chińskie zablokowało port w Tsing-Tao.

Tokio, 20. 12. Agencja Havasa donosi: Wiadomość o zniszczeniu przez Chińczyków japońskich przędzalni bawełny w Tsing-Tao spowodowała na tutejszej giełdzie spadek o 5 proc. akcyj przemysłu bawełnianego.

Komunistyczni generałowie obejmują odpowiedzialne stanowiska

Szanghaj, 20. 12. Agencja Domei donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai-Szek mianował dowódcę chińskiej armii komunistycznej Czu-Teh dowódcą naczelnym wojsk chińskich na froncie wzdłuż rzeki Żółtej. Na czele wojsk rozlokowanych wzdłuż rzeki Jangtse stanął gubernator wojskowy prowincji Kwangsi gen. Pai-Czung-Si. Komunistyczni generałowie Mao-Tse-Tung i Czu-En-Lei otrzymali odpowiedzialne stanowiska w rządzie chińskim.

Nieprzejednane stanowisko obu stron

Hongkong, 20. 12. PAT. Gubernator prowincji kantońskiej gen. Yu-Han-Mu oświadczył, że Kanton będzie broniony do ostatniej kropli krwi. Ludność chińska masowo opuszcza Kanton szukając schronienia w Hongkongu lub Macao.

Tokio, 20. 12. PAT. Prasa oficjalna nie wypowiedziała się jeszcze w sprawie zajścia w Tsing-Tao, jednak zniszczenie mienia japońskiego wywołało żywe poruszenie opinii publicznej. Korespondent Havasa dowiaduje się, że są oczekiwane działania wojenne Japonii, które mają doprowadzić do opanowania całej prowincji Szantung. Władze japońskie są zajęte przygotowaniem ochrony interesów cudzoziemskich celem uniknięcia ewentualnego powtórzenia się nowych konfliktów międzynarodowych. Przypuszcza się, że zajście w Tsing-Tao wpłynie na decyzję konferencji cesarskiej co do przyszłych działań wojennych w Chinach.

Marsz na Hangczou

Hankou, 20. 12. PAT. Wojska japońskie czterema kolumnami zbliżają się do Hangczou. Straże przednie znadują się w odległości 30 km od tego miasta. Japończycy posuwają się również wzdłuż linii kolejowej Tsintsin-Pukou i zajęli m. Czuczou.

Chiński minister finansów Kung oświadczył, że zawarcie pokoju jest niemożliwe i że opór będzie kontynuowany pomimo utraty najbogatszych prowincji Chin.

A jednak „Panay" była ostrzeliwana

Tokio, 20. 12. (R) Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził w udzielonej prasie deklaracji, że żołnierze japońscy ostrzeliwali z karabinów maszynowych kanonierkę „Panay" i następnie weszli na jej pokład. Wyraził on żal, że władze japońskie nie zostały uprzednio poinformowane o ruchach kanonierki. Incydent należy głównie przypisać złej widzialności.

Wyrok w procesie działaczy Stronnictwa Ludowego w Przemyślu

Przemyśl, 20. 12. (Seg.). Dziś o godzinie 9-ej rano w Sądzie Okręgowym w Przemyślu przewodniczący S. O. Matyja, który prowadził rozprawę przeciwko działaczom Str. Ludowego oskarżonym o czyny przestępcze w czasie tzw. strajku chłopskiego w sierpniu b. r. na terenie powiatu jarosławskiego, a szczególnie w Pawłosiowie, ogłosił wyrok, mocą którego **skazani zostali: hr. Drohojowski na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na 3 lata więzienia, Słupek na 2 lata więzienia, Maziarek i Świtałowski po 1 roku więzienia, Jan Orzech, Wł. Mitkowski po 1 roku i trzy miesiące więzienia, Wlazło na 10 miesięcy więzienia, Rusinek i Solski po 8 miesięcy więzienia.**

W obszernych motywach sąd podał, że oskarżeni brali udział w akcji z pełną świadomością zamierzonego z góry celu i wina wszystkich oskarżonych została na przewodzie sądowym dostatecznie udowodniona.

Hr. Drohojowski jest człowiekiem wybitnie inteligentnym, górował więc nad tłumem, a wpływ swój na tłum wykorzystał w sposób wysoce negatywny. Kasprzak również górował inteligencją nad chłopami, użył też tej swojej przewagi intelektualnej w sposób ujemny.

Dalsi oskarżeni Świtałowski i Słupek, pierwszy przez nawoływanie do rzucania baniek z płonącą benzyną na auta policyjne, drugi przez nawoływanie do sypania piaskiem w oczy policji, nawoływali do czynów, mogących w skutkach przynieść nieobliczalne szkody.

Sąd stwierdził, że na skutek działalności przestępczej wszystkich oskarżonych na terenie powiatu jarosławskiego zaistniała sytuacja groźna, która mogła mieć dla państwa ujemne następstwa.

Po ukończeniu ogłaszania motywów adw. Grossfeld zgłosił imieniem Drohojowskiego i Kasprzaka apelację.

Po zgonie Ludendorffa

Monachium 20. 12. PAT. Zmarły dziś rano gen. Ludendorff zakomunikował przed śmiercią ostatnią swą wolę żonie.

Na wieść o zgonie mieszkańcy Monachium stawili się tłumnie przed szpital „Josefium" z hołdem dla zmarłego generała. Całe miasto zostało udekorowane na znak żałoby flagami opuszczonymi do połowy masztu.

W południe zdjęta została maska pośmiertna gen. Ludendorffa.

* * *

Berlin 20. 12. PAT. Kanclerz Hitler przesłał wdowie po gen. Ludendorffie telegram kondolencyjny w swoim imieniu i w imieniu ruchu narodowo-socjalistycznego.

Wyrok w sprawie zajść antyżydowskich w Bielsku

Bielsko, 20. 12. (R) Przed sądem grodzkim w Białej odbyła się dziś rozprawa przeciwko 22 oskarżonym o udział w zajściach bialskich. Trzej spośród oskarżonych nie zjawili się na rozprawie a sprawa małoletniego Mleczka została wyłączona. Oskarżeni tylko częściowo przyznali się do zarzuconego im czynu, tłumacząc się tym, że byli pijani, względnie że ogólnie dopuszczano się w krytycznych dniach podobnych przestępstw. Na zarzut przywłaszczenia sobie cudzego mienia odpowiedzieli podsądni, że rzeczy te znaleźli na ulicy przed rozbitymi sklepami żydowskimi.

Przesłuchano 14 funkcjonariuszy policji, **którzy pod przysięgą stwierdzili, winę podsądnych.**

Celem przesłuchania świadków odwodowych, zawnioskowanych przez obronę, oraz celem zarządzenia przesłania aktów Starostwa Powiatowego w Białej w sprawie kilku oskarżonych ukaranych już poprzednio w związku z zajściami, Sąd postanowił odroczyć rozprawę odnośnie do 12 oskarżonych, zaś co do reszty ogłosił następujący wyrok: **za wybijanie szyb skazani zostali 4 oskarżeni po 3 tygodnie aresztu, za kradzież towaru trzej oskarżeni skazani zostali po 3 miesiące więzienia, a dwaj po 2 miesiące. Oskarżony Józef Mnlarz uwolniony został od zarzutu zelżenia policji. Żadnemu z oskarżonych sąd nie zawiesił wykonania kary.**

PRZEGLĄD PRASY

Bilans jednego trymestru

Na wszystkich uczelniach polskich rozpoczęły się już ferie zimowe. Można więc swobodnie sporządzić bilans rozmaitych poczynań ubiegłego trymestru.

Był to pierwszy trymestr na uczelniach polskich, w czasie którego usiłowano wprowadzić pod rozmaitymi postaciami ghetto ławkowe. W tej dziedzinie bilans ubiegłego trymestru jest z punktu widzenia ludzkiego a także politycznego wybitnie u j e m n y.

Ale może ze stanowiska nauki jest on dodatni? I co do tego nie można mieć żadnych złudzeń. Poza jednym Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie na ogół wykłady odbywały się bez wielkich przerw i przeszkód, we wszystkich uczelniach polskich zawieszano na dłuższy lub na krótszy czas wykłady. A i na tych wykładach, które się odbywały, frekwencja studentów była minimalna. W czytelniach, w seminariach, pracowniach panowały przeważnie pustki. Młodzież odbywała wiece, zajmowała się „wielką" polityką, „rozstrzygała" przy pomocy kija problem narodowościowy o wielkiej doniosłości państwowej, ale — nie uczyła się. Niedawno organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna" obliczył, że 80 procent młodzieży wstępującej do armii to ludzie niekwalifikowani, nieprzygotowani do żadnej pracy w żadnej dziedzinie. Zaledwie 10 procent posiada kwalifikacje czysto teoretyczne a tylko 10 procent kwalifikacje faktyczne. W Polsce trzeba więc ludzi kwalifikowanych i to w każdej dziedzinie i państwa nie stać na pewno nawet na stratę jednego trymestru. Ale któż liczy się z takimi momentami? Ulotka jest bardzo często jedyną lekturą młodzieży akademickiej, wiecowa mowa agitatora — jedynym wykładem, a pałka i kij jedyną kwalifikacją. Tak więc i w tej dziedzinie zamyka się bilans ubiegłego trymestru u j e m n i e.

A bodaj najbardziej ujemnie przedstawia się ten bilans od strony p r a w a i praworządności. Szkolnictwo wszelkiego typu, od szkoły powszechnej do szkoły wyższej, tylko wtedy spełnia swe zadanie, gdy uczy dyscypliny społecznej, gdy wzbudza poszanowanie dla prawa i gdy pielęgnuje poczucie praworządności. To, co się działo w ubiegłym trymestrze na wyższych uczelniach jest zaprzeczeniem zasadniczego celu szkolnictwa. Szkoła, która segreguje poszczególnych uczniów nie wedle ich kwalifikacji i zdolności, ale wedle ich pochodzenia jest zaprzeczeniem szkoły. Szkoła, która nie szanuje postanowień konstytucji i staje się terenem anarchizujących jednostek, spełnia ujemną rolę w życiu państwowym.

Czy znają ten bilans czynniki decydujące w dziedzinie szkolnictwa? Zapewne tak. Ale od znajomości prawdy do wyciągnięcia logicznych konsekwencji z obecnego stanu rzeczy prowadzi w naszych stosunkach niestety bardzo długa droga.

Wódka

W „Kurierze Polskim" znajdujemy bardzo charakterystyczne uwagi na temat obecnego życia młodzieży, szczególnie młodzieży akademickiej. Przytaczamy je w całości:

Alkoholizm wśród naszej młodzieży zaczyna przybierać rozmiary niepokojące. Niedawno gazety przyniosły wiadomość, że policja aresztowała w pewnej szkole powszechnej uczniów, którzy różne skradzione w szkole przedmioty sprzedawali paserom i za uzyskane w ten sposób pieniądze kupowali... wódkę. Podobno zdarzają się i w szkole średniej wypadki, że uczniowie przychodzą do szkoły pijani.

Pijatyki wśród młodzieży akademickiej są, niestety, na porządku dziennym. Pije się prywatnie i publicznie. Każda niemal zabawa akademicka kończy się pijatyką i to pijatyką z awanturami i skandalami. Pije się na balach, wieczorkach — wszędzie. Wódka stała się najważniejszym elementem akademickich rozrywek.

Oczywiście, jak zawsze, tak i tutaj, są wyjątki: nie pijące jednostki i nie pijące środowiska. Są też środowiska pijące w miarę, od czasu do czasu, naogół jednak pijaństwo wśród starszej młodzieży urasta do rozmiarów zagadnienia, nad którem należałoby się zastanowić.

Jest to zagadnienie poważne, ale nie należy go oceniać jako problem odosobniony. Alkoholizm łączy się z wieloma, innymi stronami życia młodzieży akademickiej. W pewnych wypadkach wódka jest nieodzownym środkiem. Specjalistów od burd, awantur, bicia nie można sobie wyobrazić bez takiego dodatku, jakim jest wódka.

Nasza wina

B. P. Koskowski zamieszcza w „Kurierze Warszawskim" artykuł p. t.: „Kto w Polsce bada metodycznie kwestię żydowską?" Autor dochodzi do wniosku, że faktycznie nikt, słusznie zaznaczając:

Czy nie jesteśmy tu raczej w obliczu zdumiewającego zaniedbania i czy koniec końców nie znaleźliśmy się na łasce czysto bieżących pamfletów, obdarzonych duchem bojowym, ale nie mających pretensji do gruntownego zapoznawania nas z miejscowym, polskim obliczem sprawy żydowskiej, z jej ewolucją dziejową, z jej treścią materialną i moralną, z jej perspektywą rozwojową w Polsce?

Opinia polska zdana jest w kwestii żydowskiej wyłącznie niemal na pamflety, albo na dzieła nie mające nic wspólnego z obiektywną prawdą. Ale autor sam myli się w jednym szczególe. Pisze bowiem:

Rzecz szczególna: w Niemczech, gdzie było pięć razy mniej, niż w Polsce, Żydów, istniały nawet specjalne encyklopedie żydoznawcze, że wymienimy wielotomowy Das jüdische Lexicon.

We Francji, liczącej dwadzieścia razy mniej Żydów, niż ich liczy Polska, wychodziło np. takie czasopismo, jak Revue des Etudes Juives.

W Rosji przedwojennej był, jeśli się nie mylimy, Jewrejskij Enciklopediczeskij Słowar.

A jak wyglądają polskie, przez historyków, ekonomistów i publicystów polskich prowadzone studia nad sprawą żydowską w Polsce?

Ani „Jüdische Lexicon", ani „Revue des Etudes Juives", ani też żydowska encyklopedia rosyjska nie były dziełami tworzonymi przez nie-Żydów. Były to dzieła żydowskie, w których współpracowali w pewnych działach także i nie Żydzi. Niemniej w Polsce nie posiadamy nie tylko encyklopedii żydowskiej w języku polskim, ale nawet podstawowego dzieła, odnoszącego się do współczesności żydowskiej. Trzechmilionowe żydostwo polskie nie ma zrozumienia dla stworzenia literatury o problematyce żydowskiej. Nie chodzi o literaturę apologetyczną, o tzw. „Abwehrliteratur", ale o literaturę informacyjną, niemal podręczną, któraby zobrazowała dzieje Żydów w Polsce, stan kwestii żydowskiej, strukturę gospodarczą Żydów i całą wielką problematykę w dziedzinie politycznej, kulturalnej i ekonomicznej. W Niemczech od dawna istnieje olbrzymia literatura o Żydach, a ostatnio wspaniały czyn słynnego wydawcy Z. Schokena wzbogacił tę literaturę o setki pozycji. Gdzie jest polski Schoken? — pytał niedawno pewien dziennikarz żydowski. Odpowiedzi na to pytanie wciąż jeszcze brak.

(Ml)

ALEKSANDER AMEISEN

SYN

7)

Był jej korepetytorem z lat dziecinnych, czy raczej dziewczęcych, wiązały ich tysiączne wspomnienia o ludziach i rzeczach, mnie nieznanych. Nieraz w ciągu rozmowy niespodziewanie wybuchali śmiechem i dopiero, widząc moją minę zdumioną, tłumaczyli mi, zaśmiewając się jeszcze ciągle, co to takiego wprawia ich w dobry humor. Najczęściej były to błahe, nic nie znaczące i niewiele dla mnie mówiące drobiazgi, ale dla nich wiązały się z jakimiś zabawnymi i wówczas, czasu ich dzieciństwa, ważnymi sytuacjami.

Zastawałem ich rozgadanych razem, gdy wracałem zmęczony z wykładu. Ksenia przy fortepianie albo wsparta wygodnie, półleżąco na otomanie. On z papierosem w ustach, najczęściej zadumany, rozparty na fotelu, z głową nieco ku górze, śledził kręgi dymu tytoniowego, wijące się pod sufitem.

Zapomniałem ci go opisać, a to przecież jest ważne i okaże się w dalszym ciągu tego romansu jeszcze ważniejsze. Wyobraź sobie wysokiego dryblasa o dużej, kwadratowej niemal głowie, dość regularnych, choć pospolitych rysach twarzy i intensywnych, niebieskich jak niezapominajki, oczach. Wyraz tych oczu, kiedy patrzał na swą dawną uczenicę, przypominał wiernego aż do śmierci psa, wpatrzonego bez ruchu w swojego pana. Całej twarzy nadawała charakter jedynie broda, wysunięta mocno naprzód i zaciśnięte uparcie usta. Jak wszystkie chłopskie dzieci, był niezgrabny i skrępowany w ruchach; wydawało się niekiedy, jakby miał zadużo rąk, tak nie wiedział, co z nimi począć. Mówił jednak głosem równym i opanowanym i czynił wrażenie człowieka, który doskonale wie, czego chce w życiu.

Do mnie odnosił się uprzejmie, powiedziałbym nawet protekcyjnie, tak, jakby chciał mi dać odczuć, że zadowolony jest z wyboru Kseni. Wytworzył się między nami ten dziwny, a tak dla nas charakterystyczny stosunek pobłażliwej tolerancji sportsmana i lotnika dla zwykłego naukowca. On był dyplomowanym pilotem, dawniej wojskowym, a dziś cywilnym, a to w jego mniemaniu wystarczało w zupełności by mógł dominować bezapelacyjnie nad nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu i od czasu do czasu chętnie zniżać się ku niemu.

Chociaż i tu przesadzam napewno. Złość ze mnie mówi. Nic to nie było z pewności innego, jak zwykła i zrozumiała pewność siebie i dufność w własne siły u człowieka, który ciężkim trudem i znojem, nie dojadając i marznąc zimami, z dziecka biednej wdowy-chałupniczki dobił się matury, a potem w ogniu walk i w błocie okopów przeszedł wojnę, uzupełnił studia, a teraz był szefem i kierownikiem lotniska. Nędza, z której wyszedł, była legendarna. Ksenia opowiadała mi, — a ona musiała coś nie coś o tem wiedzieć — że naftę do nauki wieczorami zdobywał w miasteczku swoim z latarni cmentarnej. Juścić, człowiek taki nie byle czym dawał się wyprowadzić z równowagi, a ja musiałem mu się chyba wydawać zwyczajnym burżujem, któremu pieniążki ojca i koneksje matki utorowały drogę do kariery naukowej. Może zresztą i to mi się tylko tak wydawało; byłem już bowiem wtedy nadmiernie przeczulony.

Widzisz, spróbuj się wżyć w taką sytuację: Jesteś zaharowany, cały dzień zajęty, jak koń w karuzeli. Wracasz wieczorem do domu, zastajesz w nim dość pewnego siebie osobnika. Pięknie; wszystko w porządku. To nawet może być czasami i miłe; masz towarzystwo, odmianę, rozrywkę; pogawędzisz o tym i owym. Mijają dwa, trzy dni; przychodzisz do domu, zastajesz go znowu. Cieszysz się nawet; wszak gdyby był ktoś czwarty, możnaby zagrać w bridża. Dwa dni później wleczesz się do domu, skonany po wysłuchaniu piętnastu czy dwudziestu kollokwiów, marzysz o tym, by zdjąć kołnierzyk i wyciągnąć się przed kolacją na otomanie — cóż u licha! znowu jest? Przepadła twoja siesta, musisz jeszcze raz zrobić uśmiechniętą minę człowieka zadowolonego i bawić gościa rozmową. I kiedy tak się dzieje raz piąty, szósty i dziesiąty, znosisz to jeszcze, ale kiedy wreszcie nie ma dnia, iżbyś go nie zastał, kiedy nie masz chwili spokoju, swobody i wytchnienia dla siebie w własnym domu, wtedy zaczyna ci to dokuczać, dziwić, irytować i wreszcie gniewać.

(C. d. n.)

Z cyklu: „Przyszłość Palestyny widziana oczyma Anglika“

PALESTYNA A LIGA NARODÓW

Rozmowa z posłem Geoffrey Manderem, członkiem parlamentarnej komisji palestyńskiej

(Od naszego korespondenta londyńskiego) LONDYN, w grudniu.

Nie tak dawno temu, gdy plan niesprawiedliwego podziału czarną chmurą otoczył horyzont Palestyny, gdy zdawało się, że Anglia zdecydowana jest dosiąść proarabskiego konika, nasze sfery polityczne zwróciły się do Genewy, by tam uzyskać podporę i pomoc.

Mówiliśmy sobie: Komisja mandatowa nie dopuści, mimo wszystko do popełnienia tak oczywistej i rażącej niesprawiedliwości. Anglia, twierdziliśmy, mimo wszystko nie jest jedynowładcą, jeżeli chodzi o Palestynę.

I rzeczywiście podczas narad Komisji Mandatowej, dochodziły nas triumfalne nowiny: „Ormsby Gore dostał porządnie po palcach“, „Opinia Europy obnaża niedołęstwo palestyńskiej administracji‘, i tym podobne radosne wieści.

Jakoś rzeczywiście podział w pierwotnej formie nie doszedł do skutku. Instytucja genewska stanęła w obronie Żydów, i na nowo zda się utrwaliło się stare mniemanie że

los żydowskiej Palestyny nierozerwalnie związany jest z Ligą Narodów.

Ale wróg nie śpi. W tych dniach Włochy oficjalnie wystąpiły z Ligi, konfliktu dalekowschodniego już nawet nie próbuje się załagodzić na drodze ligowej, a więc?... Czy rację mają wrogowie Ligi, którzy po raz setny już może odmawiają „Kadisz“ nad genewską mogiłą?

Na ten temat zasięgnąłem opinii posła Geoffrey‘a Mandera, wypróbowanego przyjaciela syjonizmu i gorącego szermierza sprawy zbiorowego bezpieczeństwa w parlamencie brytyjskim.

Poseł Mander jest jednym z tych nielicznych posłów którzy wciąż zasypują rząd pytaniami w sprawie Palestyny.

Tak często stawia on te ambarasujące często pytania że pewien dowcipniś zaproponował, żeby go „uszlachcić“ i dodać De do jego nazwiska (DeMander znaczy po angielsku — pytający...)

Inni znowu pomawiają go o żydowskie pochodzenie. A propos tego przypuszczenia poseł Mander opowiadał w tym tygodniu na zebraniu w klubie Anglo-palestyńskim, że bawiąc niedawno w Polsce odwiedził również i Kraków, gdzie złożył wizytę w redakcji miejscowej gazety żydowskiej o trudnej do wymówienia nazwie: „Nowy Dziennik“. Redaktor pisma, który znał p. Mandera tylko z pytań w parlamencie, był niezmiernie zdziwiony, gdy mu p. Mander oświadczył, że nie jest Żydem. Z którego to przypuszczenia byłem niezmiernie dumny — dodał od razu poseł Mander. „Jou Jews are so clever“ (Wy Żydzi, jesteście tacy mądrzy) — zaznaczył przy tym z uśmiechem.

Zapatrywania posła Mandera na przyszłość Palestyny są naogół

bardzo optymistyczne.

Aczkolwiek różnią się nieco od poglądów Wedgwooda, tego wojowniczego marzyciela.

Mander jest raczej realistą chociaż z drugiej strony wybija się u niego typowo angielskie pomieszanie realizmu z fantazją, zmysłu praktycznego — z sentymentalno-leniwym nastawieniem do politycznych problemów, które możnaby streścić w takim typowo angielskim zakończeniu wszystkich poważnych przemówień: „Nie martwmy się, jakoś to będzie, przecież wszyscy chcemy żeby było dobrze“...

Jeżeli chodzi o przeszłość, poseł Mander w całej rozciągłości

potępia dotychczasową politykę brytyjską,

która jego zdaniem jedynie i wyłącznie winna jest temu, że mandat stał się niewykonalny.

Że w teraźniejszym stadium jedynie podział, ale oczywiście sprawiedliwy podział — jest jedynym wyjściem, nie ulega, jego zdaniem żadnej wątpliwości.

Dopiero po podziale Arabowie zdadzą sobie sprawę że

Żydzi są dla nas dobrodziejstwem

na dłuższą metę, i wtedy dopiero możliwości Palestyny uda się w całej pełni wyzyskać.

Zdaniem posła Mandera, włączenie do państwa żydowskiego obszarów południowych, tj. Negewu, w myśl planu byłego gubernatora Synaju Jarvisa, będzie

poważnym ulepszeniem ujemnych stron podziału.

(Obszerny wywiad z Maj. Jarvisem co do możliwości Negew‘u ukaże się wkrótce w „Nowym Dzienniku“. — Uw. Red.).

Jeżeli chodzi o stosunek Palestyny do Ligi Narodów, pos. Mander niezwykle energicznie podkreśla ścisłą ich łączność. Problemy palestyńskie są, jego zdaniem, odzwierciedleniem problemów światowych. Ten sam obraz w miniaturze.

Zarówno mandat palestyński, jak i statut Ligi

nie tracą wartości przez to, że nie umiano ich należycie stosować.

Nie można żądać zburzenia domu dlatego, że ogrzewanie nie dobrze działa. Maszyneria Ligi nie działała sprawnie, ale z tego wcale nie wynika, że zasada zbiorowego bezpieczeństwa straciła swój sens.

Nigdy bardziej jak dzisiaj, mówi Mander, Anglia nie była w większej mierze skazana na pomoc i współpracę mniejszych państw.

Ciągle ponawiające się incydenty na Dalekim Wschodzie wskazują na to, jak bardzo Japonia, lekceważy sobie Anglię i inne państwa demokratyczne.

To samo dzieje się w Europie. A jednak, gdyby państwa demokratyczne naprawdę się złączyły

nie ma takiej siły, któraby ważyła się im przeciwstawić

Do takiego połączenia musi wcześniej czy później dojść, a wtedy również i żydowska Palestyna będzie nader ważnym ogniwem w takim demokratycznym łańcuchu, który potrafi utrzymać na uwięzi faszystowskiego Marsa.

Takie połączenie istnieje właściwie w Genewie. Zdaniem mojego rozmówcy, drobne a efektywne zmiany w statucie Ligi mogłyby w zupełności uzdrowić genewską instytucję.

W tym stadium jednak wywodów pos. Mandera pojawił się jego angielski realizm. Mander wierzy, że sanacja jest możliwa, ale Mander-Anglik

nie wierzy, że dojdzie do takiej sanacji...

Ma on w zanadrzu alternatywny projekt, trochę jak sam przyznaje, fantastyczny, ale przyjęcie, które spotkało jego plan, było dla niego samego miłą niespodzianką.

Plan jego polega na tym, żeby ideę kolektywnego bezpieczeństwa zrealizować przez

rozszerzenie imperium brytyjskiego.

Skoro bowiem jak dotychczas imperium brytyjskie jest jedynym prosperującym związkiem narodów, i to przy tym tak elastycznym związkiem, że pozwala on na włączenie republikańskiej Irlandii, to dlaczego nie byłoby możliwym przyjąć od tego związku i inne mniejsze państwa na warunkach korzystnych dla obydwu stron?

Takie państwa pozbyłyby się

zmory zbrojeń i wojny,

a z drugiej strony udział ich we wspólnej kasie obronnej imperium wzmocniłby tę ostatnią w wydatnym stopniu.

Pos. Mander zadał ostatnio premierowi w parlamencie, pytanie tego rodzaju: „Czy rząd Jego Królewskiej Mości rozpatrzyłby przychylnie propozycję jakiegoś państwa, któreby chciało wejść w grono angielskiego „Commonwealth‘u (dobrobytu narodów)?“

Na to premier odpowiedział zamiast oczekiwanego „NO, SIR“, że należy rozpatrzeć każdy poszczególny i konkretny wypadek. Tę odpowiedź poseł Mander uważa za nadspodziewanie przychylną.

Ma on nadzieje, że państwo żydowskie będzie właśnie tym, które stworzy precedens.

JÓZEF KARMEL

Redaktor pisma antysemickiego popełnił samobójstwo

Paryż, 20. 12. (ŻAT). A. Suworin, redaktor antysemickiej „Nowoje Wremia“ w carskiej Rosji popełnił samobójstwo, trując się gazem świetlnym w podrzędnym hoteliku w Paryżu. Suworin żył ostatnio w wielkiej nędzy.

Zamiast walki -- porozumienie i zgoda

Układ, który należy powitać

Jak już donieśliśmy w telegramach, doszło w tych dniach w Tel Awiwie do podpisania umowy pomiędzy organizacją robotników palestynskich (Histadruth Haowdim) a związkiem robotników ogólno-syjonistycznych (t. zw. Irgunem) w sprawie sprawiedliwego podziału pracy. Układ doszedł do skutku przy współudziale przedstawiciela wydziału Pracy Agencji Żydowskiej, p. Wertheimera. Treść układu jest następująca:

Ożywieni wspólną tendencją zapewnienia sprawiedliwego podziału pracy między robotnikami, unikania konkurencji między robotnikami, przestrzegania odpowiednich warunków pracy, ugruntowania i zorganizowania dotychczasowych placówek pracy, zdobycia nowych placówek, przeprowadzenia zasady pracy żydowskiej w żydowskich gospodarstwach, zagwarantowania żydowskim robotnikom należytego udziału w pracach rządowych, miejskich i w przedsiębiorstwach kierowanych kapitałem międzynarodowym wyrażają obie strony swą gotowość przystąpienia do omówienia podstaw ogólnej umowy, któraby objęła wszelkie dziedziny pracy (przemysł, rolnictwo itd.). Jednak do czasu zawarcia umowy ogólnej strony zawierają na razie następujący układ:

1. Irgun robotników ogólno-syjońskich wstępuje do wspólnego biura pracy dla robót budowlanych i publicznych w Tel Awiwie. Odtąd biuro to nazywać się będzie „wspólnym biurem" (liszka meszutefet).

2. Strony obowiązują się podzielić między sobą oraz między innymi organizacjami robotniczymi, które należą lub w przyszłości należeć będą do „liszka meszutefet" wszelkie prace wchodzące w zakres budownictwa i robót publicznych wedle sprawiedliwego klucza, który zostanie ustalony na powszechnym spisie robotników budowlanych i robót publicznych w Tel Awiwie (uwzględnieni będą robotnicy zatrudnieni jak i bezrobotni). Podział pracy traktowany będzie wedle zawodów i w zależności od powszechnego spisu. Strony uznają, iż obecny podział pracy nie odpowiada prawdziwemu stosunkowi sił wśród robotników zatrudnionych przy budowlach i robotach publicznych. Zobowiązują się przeto przyśpieszyć powszechny spis robotników w Tel Awiwie, który ma w styczniu 1938 najpóźniej nastąpić.

3. Do czasu przeprowadzenia spisu Irgun otrzyma 5% pracy rozdzielonej przez „liszka meszutefet".

4. Strony zobowiązują się skierować swe zamówienia na pracę wyłącznie do „wspólnego biura", a nie do pracodawców, z którymi związani są umową. Strony zobowiązują się wysyłać robotników do pracy tylko za pośrednictwem „liszka meszutefet". Strony dążyć będą do koncentracji wszelkich zamówień na pracę w zakresie budownictwa i robót publicznych we wspólnym biurze. Niniejszą umową objęte są też roboty budowlane i publiczne Rady miejskiej i portu w Tel Awiwie. Obowiązkiem sekretarzy obu stron będzie składać dokładne relacje z pertraktacji prowadzonych z pracodawcami w zakresie budownictwa i robót publicznych.

5. Kierownictwo (liszka meszutefet) składać się będzie z przedstawicieli poszczególnych org. robotniczych już należących lub w przyszłości należeć mających do wspólnego biura. Będzie ono utworzone proporcjonalnie do klucza podziału pracy. Udział Irgunu w Kierownictwie biura będzie regulowany przez klucz podziału pracy, z tym że jego reprezentacja będzie conajmniej jednoosobowa. Nad sposobem utworzenia Kierownictwa strony zastanowią się w związku z przeprowadzeniem rejestracji bezrobotnych.

6. Dla kontroli nad czynnościami biura, a w szczególności dla nadzoru nad podziałem pracy (przyjęcie pracy i jej podział między robotnikami) zostanie utworzona komisja kontrolująca na zasadzie parytetu tj. złożona z połowy przedstawicieli Histadrutu i połowy przedstawicieli innych org. robotn. należących do „liszka meszutefet". Decyzje komisji będą zapadały przy uwzględnieniu obu stron. Jeżeli jednak strony w ciągu trzech dni do porozumienia nie dojdą, zostanie wyznaczony superarbiter, który dany przypadek rozstrzygnie.

7. Sekretarz biura mianowany będzie przez Histadrut, zaś dwaj jego zastępcy przez inne org. wchodzące w skład „liszka meszutefet". Biuro będzie się składało z 60% robotników Histadrutu i 40% reszty org. proporcjonalnie do klucza podziału pracy. Irgun ponosić będzie koszta utrzymania biura w stosunku do swego udziału w „liszka meszutefet".

8. Na wypadek zaistnienia konfliktu — pertraktacje z pracodawcą, prowadzone będą przez specjalny Komitet, który zostanie wybrany przez robotników miejscowych. Członkom Irgunu, których liczba w danym miejscu pracy wyniesie 10% ogólnej liczby robotników przyrzeczono przedstawicielstwo w miejscowym Komitecie, na wypadek gdyby nikt nie wszedł do niego z wyboru.

9. Ważność niniejszej umowy obowiązuje strony przez jeden rok. Jeżeli żadna ze stron nie złoży odpowiedniego oświadczenia przed upływem terminu ważność umowy zostanie przedłużona na dalszy okres jednoroczny.

Histadrut, oddział Tel Awiw:
Niemirowski
Swerdlow Feinstein
Irgun robotn. ogólno-syj. oddział Tel Awiw:
Hagler
Remer **Schiff**

Trzecia Rzesza boi się prawdy

KRAKÓW, 21 grudnia.

Państwa dyktatorskie boją się krytyki. Świadczy o tym chociażby stosunek do satyry politycznej. Imperator Wilhelm II., chociaż był bardzo łasy na pochlebstwa, tolerował „Simplicissimusa", który przez długie lata był wzorem odważnego i dużą odwagą cywilną nacechowanego czasopisma satyrycznego. Gdy doszedł do władzy ponury hitleryzm, „Simplicissimus" uratował swe życie tylko w ten sposób, że jego redaktor i właściciel Arnold, w brunatnym mundurze stanął na baczność przed Goeringem, obiecując mu, że pismo szczerze i rzetelnie współpracować chce z państwowotwórczym wychowaniem społeczeństwa. Teraz w Niemczech nikt „Simplicissimusa" już nie czyta. Tak samo ustosunkował się Mussolini do satyry politycznej a pierwszą jego troską było zamknięcie wszelkich czasopism satyrycznych.

Państwa totalne wiedzą co czynią. Krytyka jest ich śmiertelnym wrogiem. Włochy znajdują się w przede dniu bankructwa. W roku 1936 mogły Włochy sprowadzić tylko część importu z roku 1933, a bez importu surowców Włochy żyć nie mogą. Ale na import nie ma pieniędzy, bo fundusz dewizowy jest już prawie wyczerpany. W Niemczech zaś o niczym innym się nie mówi, tylko o jedzeniu. Doskonale redagowany tygodnik „Das Tagebuch" przynosi w ostatnim numerze korespondencję z Niemiec, która w należytym świetle przedstawia sytuację gospodarczą Trzeciej Rzeszy. Zapomocą kina i plakatów uprawia się w Niemczech obecnie propagandę wzywającą do oszczędzania każdego kawałka chleba. Grozi się wprowadzeniem karty chlebowej. W całym szeregu

miast niemieckich wprowadzono racje masła, wynoszącą tygodniowo 200 gramów na osobę. A mimo to w niektórych miastach w ogóle masła się nie sprzedaje. Brak wełny, bawełny, skóry i płótna. Po magazynach nie można dostać ani ręczników ani płótna na pościel. W przemyśle budowlanym nastąpił zupełny zastój. Przeciętnego obywatela niemieckiego chciano pozbawić nawet kiełbasy. Ostatnia pożyczka wewnętrzna preliminowana na 850 milionów pokryta została w wysokości tylko 100 milionów. Wszyscy są przekonani, że tak dalej być nie może. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że państwa dyktatorskie chcą zdusić krytykę za wszelką cenę. Z wewnętrzną krytyką łatwo dać sobie mogą radę, bo prasa jest zgleichschaltowana, gorzej jest z krytyką zagranicy, od której przy całej autarkii nie tylko Włochy ale nawet i Trzecia Rzesza w dużej mierze są zależne.

Solą w oku dla Trzeciej Rzeszy jest niemiecka prasa emigracyjna. Taki tygodnik jak „Das Neue Tagebuch", redagowany przez świetnego publicystę Schwarzschilda, ma swoich informatorów w samej Trzeciej Rzeszy. To samo powiedzieć można o tygodniku socjalistycznym „Neuer Vorwärts", któremu stale nadsyłają sprawozdania dawni towarzysze partyjni. Biuletyny „Vorwärtsu" operują dokładnym materiałem faktycznym ze wszystkich stron Niemiec, są dlatego bardzo niewygodne dla włodarzy Trzeciej Rzeszy. Cenzura tutaj pomóc nie może, bo pisma emigracyjne wychodzą w krajach demokratycznych, gdzie panuje

wolność słowa. A pisma te przenikają do Trzeciej Rzeszy rozmaitymi kanałami. Podczas swych letnich wywczasów poznałem dwóch inteligentnych Niemców z Trzeciej Rzeszy, którzy do „Mein Kampf" Hitlera kazali introligatorowi włączyć literaturę emigracyjną. Ta literatura i prasa emigracyjna jest Trzeciej Rzeszy dlatego tak bardzo nie na rękę, ponieważ odsłania wobec Europy prawdę o Niemczech.

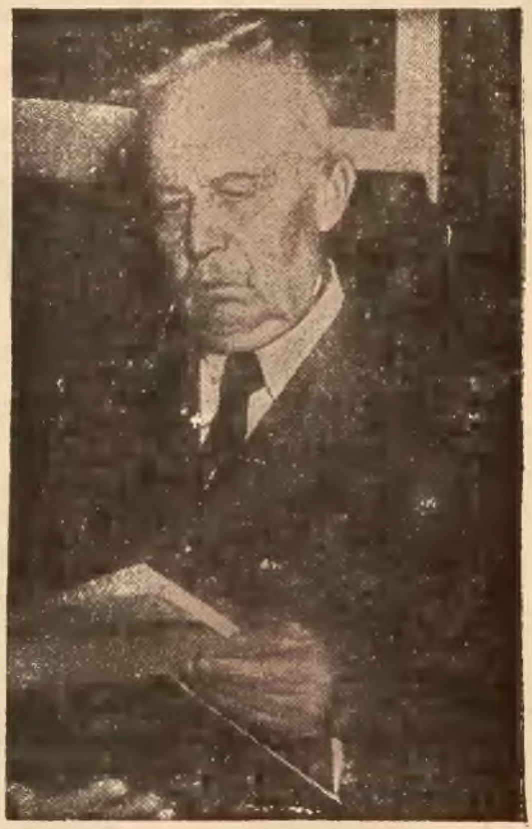
Trzecia Rzesza chwyciła się więc metody szantażu. Przynieśliśmy już wiadomość, że z obozu koncentracyjnego w Dachau Kurt Eisner, syn zamordowanego socjalistycznego premiera bawarskiego, bombarduje niemiecką prasę emigracyjną listami protestującymi przeciwko rzekomej Greuel propaganda. Za każdy artykuł „Vorwärtsu" karze się bezbronne ofiary niemieckich obozów koncentracyjnych (zwłaszcza Żydów) izolacją, trwającą nieraz całymi tygodniami. Ostatnio wysunęło niemieckie ministerstwo propagandy także matkę nieszczęśliwego adwokata Littena, którego aresztowano natychmiast po wybuchu rewolucji narodowej. Litten nie był ani socjalistą ani komunistą, występował tylko w procesach politycznych, w których nieraz mocno dawał się we znaki narodowym socjalistom. W jednym z tych procesów odegrał nawet sam „wódz" niebardzo zaszczytną rolę. Tego hitleryzm zapomnieć nie mógł Littenowi i aresztował go natychmiast po podpaleniu Reichstagu. W obozie koncentracyjnym formalnie się nad nim znęcano. Teraz matka jego zapewnia, że jej synowi dobrze się powodzi, ale z powodu artykułów o torturach w obozie koncentracyjnym w Dachau i jego skazano na izolację. Nawet Ernest Heilmann, jeden z najczynniejszych socjalnych demokratów i przewodniczący frakcji socjalistycznej w sejmie pruskim, wystosowł do holenderskiego dziennika socjalistycznego „Het Volk" list tej samej treści co list Kurta Eisnera. Ta identyczność treści świadczy tylko o tym, że inicjatywa nie wyszła od nieszczęśliwych tych ludzi cierpiących za winy niepopełnione, lecz, że ludzie ci poprostu są ofiarą szantażu. Heilmann donosi np., że z powodu artykułów prasy emigracyjnej nie wolno mu pisywać listów, przyjmować odwiedzin i jest pozbawiony wszelkich „wygód". A trzeba wiedzieć, że Heilmann, który cierpieć musiał nie tylko, że był jednym z przywódców socjalistycznych, ale też i dlatego, że jest Żydem, znosić musiał prawdziwe tortury, a za „wygodę" uważał już to, że teraz przynajmniej tortury ustały.

Ta metoda szantażu widocznie jednak nie wystarcza włodarzom Trzeciej Rzeszy, bo oto jesteśmy świadkami szantażu zakrojonego już na szeroką skalę. Jak wiadomo, państwa demokratyczne pod presją głównie Anglii wciąż usiłują dojść z Trzecią Rzeszą do jakiegoś porozumienia. Anglia żywi iluzję, że uda się jej rozluźnić oś Berlin-Rzym, a Francja nie chcąc stracić przyjaźni angielskiej, wysyła również do Berlina swych przedstawicieli. Niedawno bawił w Berlinie były premier francuski Flandin a teraz przebywa w Berlinie ociemniały podczas wojny poseł Scapini, jeden z przywódców kombatantów francuskich. Hitler wobec gości francuskich jest nader uprzejmy i wcale nie skąpy w swych obietnicach, na razie żąda się od Francji i jej sprzymierzeńców (głównie od Czechosłowacji) tylko drobnostki, by nie „zatruwano" atmosfery między obu krajami. A tę atmosferę, zdaniem Berlina, zatruwają niemieckie pisma emigracyjne. A gdy ze strony francuskiej się odpowiada, że we Francji panuje swoboda myśli, Berlin zaczyna deklamować o równouprawnieniu, które wyglądać ma w ten sposób, by niemieckiej prasie emigracyjnej nałożono kaganiec na usta. Zobaczymy, jakie rezultaty będzie miał ten perfidny szantaż pod adresem niezależnej prasy niemieckiej, wychodzącej za granicą.

M. K.

Sylwetki dnia

Ludendorff bez legendy



Jeszcze raz, kilka miesięcy przed zgonem, zabłysła na krótko sława Ludendorffa, jeszcze raz wypłynął na szeroką powierzchnię, by stać się przedmiotem ogólnego zainteresowania i by potem znowu popaść omalże w całkowitą niepamięć.

Kiedy przeszło pół roku temu nastąpiły głośne „przeprosiny“ Hitlera z Ludendorffem, wróżono prawie-że powszechnie, iż ten 71-letni starzec rozpoczyna dopiero nową karierę wojskową, iż w jego ręce złożone zostanie dowództwo armii niemieckiej, że autor książki „Der totale Krieg“ otrzyma możność zrealizowania swej wizji wojennej, która, przemieniona w rzeczywistość, stanie się zwiastunem zagłady i bezkompromisowego zniszczenia. Ale, Ludendorff żadnej już faktycznej roli w życiu politycznym Trzeciej Rzeszy nie odegrał. Zeszedł ze świata bez żadnej nowej „aureoli“.

Widocznie nawet Hitler uznał, że podjęta przez niego próba obdarzenia Trzeciej Rzeszy nowym bożyszczem à la Hindenburg, skazana jest na niepowodzenie. Ludendorff nie był bowiem człowiekiem, który by mógł imponować. Co najwyżej mógł tylko frapować coraz to nowymi pomysłami, z których jeden jest dziwaczniejszy od drugiego. Nie miał w sobie nic z tego, co charakteryzuje o s o b i s t o ś ć. Zawsze był dziwakiem, zawsze występował z ideami niesamowitymi, a nigdy nie można było mieć do niego pełnego zaufania. Nie był człowiekiem, do którego mogłaby, jak do Hindenburga, przylgnąć — legenda.

To też było największą bolączką samego Ludendorffa. Od lat dziesiątków był stałym kandydatem do sławy, a jednak sława go omijała i szukała sobie zgoła inne obiekty. Zdobył ją Hindenburg, jego odwieczny konkurent mimo woli, wcale się o to nie starając. A on, Ludendorff, nigdy tego Hindenburgowi nie mógł przebaczyć, nienawidził go też tak, jak tylko nienawidzieć można i jak tylko on nienawidzieć potrafił.

Bo, dziwna rzecz, kiedy w kampanii rosyjskiej on, jako najbliższy współpracownik Hindenburga, sprawował w charakterze generalnego kwatermistrza armii właściwie główny nadzór nad wyprawą, szczęściło mu się nie najgorzej. Ale Ludendorff miał większe ambicje, aniżeli być podwładnym i pracować na cudze konto. Starał się o jakiś wyczyn na własną rękę. Namówił więc w r. 1918 Niemcy do nowej ofensywy na froncie zachodnim, i — przegrał z kretesem. On właśnie przyczynił się do kompletnego zniszczenia armii niemieckiej.

Jako prawdziwy ryzykant, który nie wie, co to poczucie odpowiedzialności, Ludendorff mając na sumieniu setki tysięcy żyć ludzkich, zupełnie już niepotrzebnie rzuconych w ofierze molochowi wojny, nie miał odwagi przyznać się do tego. W przebraniu, z niebieskimi okularami na oczach, przez nikogo nie poznany, uciekł z Niemiec i schronił się do Szwecji.

Chciał zawsze eskontować dla siebie tylko i wyłącznie sukcesy, do niepowodzeń nigdy się nie przyznawał.. Kiedy w planie puczu monachijskiego było oddanie, po zwycięstwie, naczelnego dowództwa Ludendorffowi, on — rzecz jasna — wobec takiej perspektywy, brał czynny współudział w przygotowaniach. Skoro jednak wszystko skończyło się fiaskiem i — rozprawą sądową, Ludendorff przed obliczem sędziów oświadczył najsolenniej, iż jest mocno zdziwiony, że w ogóle komuś na myśl przyszło łączyć jego nazwisko z tym zamachem, z którym on w rzeczywistości nie ma nic wspólnego.

Wobec tych jaskrawych przykładów „konsekwencji“ Ludendorffa, nie mona się dziwić, że w czasie wojny, na terenie b. Kongresówki, wydawał orędzia, zaczynające się od słów: „Do moich ukochanych Żydów polskich“, by potem nagle, po nastaniu reubliki niemieckiej, „zapomnieć“ o przeszłości i w sposób wprost cyniczny czynić odpowiedzialnym za porażkę Niemiec — „Żydów i masonów“.

Zresztą — nie tylko Żydów. Z taką samą nienawiścią odnosił się Ludendorff do kościoła katolickiego, który — dokładnie jak i protenstantyzm zresztą — był dla niego niczym innym, jak tylko zwyczajną ekspozyturą żydostwa i jego ślepym narzędziem.

Ta kampania przeciwko żydostwu i chrześcijaństwu doprowadziła Ludendorffa ostatecznie do tego, że zaczął głosić swoją własną religię, której naczelnym bóstwem jest pragermański Odyn, a on, Ludendorff, jego prorokiem. W czasopiśmie, wydawanym przez jego żonę, „Am heiligen Quell deutscher Kraft“, przez szereg lat przynosił współczesnym Niemcom nordyckie zwiastowanie, stając się bojowym szermierzem poganizmu i propagując nową wiarę, zaczerpniętą z germańskiej mitologii, której najwyższym celem i najszczytniejszym hasłem jest kult gwałtu i siły fizycznej.

Wprawdzie jego idee „religijne“ usankcjonowane zostały przez nowych władców Niemiec, wprawdzie tu, jak z Ewangelii, czerpią wszyscy adherenci neopoganizmu z Alfredem Rosenbergiem na czele, a na jego biblii opierają oni swój „religijny“ światopogląd, wprawdzie Ludendorff stał się w pewnej mierze religijnym „mesjaszem“ Trzeciej Rzeszy, ale poiltyczną ani wojskową gwiazdą zostać nie mógł. Źle bowiem świadczy o byłym generale, o głównodowodzącym armii, jeśli nagle przemienia się w mistyka. Ten mistycyzm Ludendorffa sam w sobie już nie dawał rękojmi, że można mu poruczyć praktyczne, polityczne zadania. Jego wojskowa przeszłość zresztą dowiodła niezbicie, że i o charakter posądzać go nie można. Nawet narodowy socjalizm długo nie mógł przebaczyć temu uczestnikowi puczu monachijskiego, że tak nagle stchórzył przed sądem i nie mógł zdobyć się na tyle odwagi, by za „ideę“ narodowo socjalistyczną odcierpieć.

Przeprosiny z Hitlerem miały więc tylko charakter symboliczny. Hitler przeprosił się z Ludendorffem widocznie tylko dlatego, ponieważ nabrał przekonania, iż jest on już — nieszkodliwy. Wybaczył mu dlatego tylko, ponieważ wiedział, że jest tylko kapryśnym dziwakiem, ale w żadnym wypadku dlatego, jakoby chciał go na nowo wciągnąć w czynną służbę.

Improwizator polityki robić nie może.

H. P.

ŻYCIE POLITYCZNE

Na drogę pozadziennikarską

W związku z enuncjacją płk. Koca przeciw redaktorowi p. Mackiewiczowi, redakcja „Słowa“ ogłasza następujące oświadczenie:

„Po zapoznaniu się w Rzymie z komunikatem płk. Koca z dnia 8 grudnia br. redaktor „Słowa“ p. St. Mackiewicz powrócił do Warszawy w dniu 17 grudnia o godz. 1-ej pp. i skierował sprawę na drogę pozadziennikarską“.

Blok demokratyczny

W sferach politycznych krążą uporczywe pogłoski o tworzeniu się Bloku Demokratycznego, w skład którego weszły by następujące Stronnictwa: Polska Partia Socjalistyczna, Klub demokratyczny, Związek Lewicy Patriotycznej, Związek Związków Zawodowych oraz [illegible] zane ideowo z tymi Stronnictwami. Nie jest jeszcze jasne stanowisko Stronnictwa Ludowego, którego stosunek do tego Bloku uwidoczni się na Kongresie krakowskim. Na czele Bloku Demokratycznego stała by Komisja Porozumiewawcza wyłoniona z przedstawicieli Stronnictw wchodzących w skład Bloku Demokratycznego.

Płk. Ryszanek — wojewodą?

Pojawiła się pogłoska, że płk. Ryszanek ma objąć w najbliższych dniach stanowisko wojewody białostockiego.

Zmiany w Z. N. P. i w „Płomyku“?

Jak wiadomo, w dniu 30 stycznia odbędzie się Walny Zjazd ZNP., na którym nastąpi wybór nowych władz Związku. Obecnie odbywają się lokalne zjazdy ZNP., na których wybierani są delegaci.

Członkowie usuniętego zarządu z p. Kolanko na czele rozpoczęli intensywną akcję agitacyjną w nadziei, że uda im się uzyskać poparcie delegatów Kongresówki i kresów wschodnich na Walnym Zjeździe.

Koła polityczne podkreślają dużą kompromisowość, jaką sprawie ZNP. okazuje min. Święłosławski. Duże wrażenie wywołał zwłaszcza ponowne oddanie redakcji „Płomyka“ dawnej redaktorce tego pisma p. Radwanowej.

Wizyta min. Becka w Berlinie

Coraz częściej nadchodzą z Berlina pogłoski o mającym nastąpić w drugiej połowie stycznia 1938 r. wyjeździe min. Becka do Berlina. Czy to miałaby być wizyta specjalna czy też zboczenie do Berlina w drodze do Genewy, pogłoski nie mówią. Podczas swego pobytu min. Beck miałby odbyć konferencje z głównymi osobistościami Rzeszy, a między innymi z Hitlerem.

ANIOŁ HARLEMU

Najbogatsza murzynka w Ameryce

Annie Malone była małym murzyniątkiem. Pracowała na fermie bawełny pod nieubłaganym słońcem Luiziany. Była sierotą, bez ojca i matki, i podwójnie odczuwała ten pogardliwy chłód, którym potężni biali otaczają biedne dzieci murzyńskie. Jej dziecinna duszyczka znała tylko jedno marzenie, jeden sen, który ją stale prześladował. Widziała się w dużym pięknym salonie kosmetycznym, w którym dziewczęta murzyńskie, w białych kitlach, przeobrażały w cudowny sposób takie murzyniątka jak ona. Czesały jakimś cudownym grzebieniem ich kręcone włosy, które jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej stawały się zupełnie gładkie. Nakładają jakiś zaczarowany balsam na błyszczące czarne policzki, które za chwilę lśnią bielą jak mleko, a usta, ach te nieszczęsne usta, stają się wązkie i czerwone jak wisienki...

ZISZCZONY SEN

Kiedy opowiadała swoim towarzyszkom, pracującym wraz z nią o tym śnie, śmiały się z niej. Ale Annie myślała o tym całkiem poważnie. Zaledwie nieco trochę podrosła, poświęcała każdą wolną chwilę urzeczywistnieniu swoich marzeń, by stać się podobną do ludzi rasy białej. Z niezmierną cierpliwością zabierała się do włosów swoich przyjaciółek. Próbowała przez ciągłe czesanie i szczotkowanie uczynić je mniej kręconymi i wełnistymi. Nakładała klamry na ich szerokie nosy, ażeby je zwęzić. I pewnego razu tak długo smarowała i szczotkowała włosy jednej z towarzyszek, aż stały się gładkie i jedwabiste jak włosy białej kobiety. Obserwował ten proceder pewien negr, który mieszkał w pobliżu. Był fryzjerem. Jak często błagały go jego czarne klientki, ażeby starał się wyprostować ich włosy. Starał się niejednokrotnie, ale bezskutecznie. Teraz widział, że mała, zaledwie piętnastoletnia dziewczynka dokazała tego cudu.

Annie pracowała w salonie fryzjera i miała niezwykłe powodzenie. Ale nie zadawalniała się tym. Całymi nocami szperała po różnych medycznych i chemicznych dziełach. I po pewnym czasie w oknie salonu fryzjerskiego pojawiła się mała flaszeczka z zielonym płynem, nosząca nazwę „Lotion X." Najbardziej kręte włosy posmarowane tym płynem zyskiwały natychmiast gładkość i jedwabisty połysk.

TRIUMF MAŁEJ MURZYNKI.

W tym samym roku odbyła się w Saint Louis wystawa światowa. Annie Malone wynajęła duży lokal. Nie czekała w nim na klientów, ale wyszła na ulicę i pokazywała swoim siostrom, jak należy obchodzić się z włosami, ażeby zdobyć zupełną ich gładkość i jedwabistość. Poza tym skonstruowała jakiś niezwykły puder, który rozjaśnia znacznie skórę, wynalazła aparaty do formowania nosów, szminki do warg i t. p.

Prasa murzyńska wypisywała o niej całe szpalty. Jej preparaty, których składniki dotychczas okrywane są tajemnicą, stały się niejako symbolem dla podniesienia rasy murzyńskiej. I nie ma teraz ani jednego murzyna, mającego ambicję zaliczania się do „lepszego" towarzystwa, któryby nie korzystał z preperatów Annie Malone.

29-LETNIA MILIONERKA

I twórczyni „Lotion X" jest teraz milionerką. Jedną z najbogatszych murzynek na świecie. Ale jej działalność nie ogranicza się jedynie do pracy w dziedzinie kosmetyki. Założyła ona w Nowym Jorku i innych ośrodkach murzyńskich instytuty, w których negrzy mogą się kształcić we wszystkich gałęziach nauki i kultury.

A Annie Malone ma salon, do którego przychodzą artyści, przedstawiciele świata naukowego i przemysłowego. Jej skóra jest wprawdzie czarna, ale włosy gładkie, jedwabiste, przylegające. A w salonie jej rozprawia się nie tylko o najnowszych filmach współczesnych prądach w literaturze, ale także o polityce. Annie Malome nikt nie nazywa jej imieniem Nazywa się ją poprostu „Angel", anioł Harlemu. (S)

Port w Tel Awiwie

Tel Awiw. 20. 12. ŻAT. Dzięki fundacji zmarłego syjonisty z Unii Południowo-Afrykańskiej, Ericha Salomona, powstał na terenie portu w Tel-Awiwie „Dom Imigrantów". Koszta budowy sięgają, według informacji dyrektora wydziału imigracyjnego Agencji Żydowskiej E. Dobkina, 16.300 f. szt. Keren-Hajesod partycypował w tej sumie kwotą 4300 f. sz. Jak informuje Dobkin, do końca lutego 1938 na terenie portu tel-awiwskiego wybudowane będą wszystkie urzadzenia dla komunikacji pasażerskiej.

W listopadzie rb. do portu tel-awiwskiego zawinęło 56 okrętów o łącznej pojemności 70,929 tonn. W ciągu 24 dni pracy wyładowano w porcie 8783 tonny towarów, naładowano zaś 3094. W ostatnim dniu osiągnięto w porcie nowy rekord: 1242 t. towarów naładowanych i wyładowanych.

Zyd z Polski -- nadrabinem Florencji

Florencja, 20. 12. ŻAT. Rabin dr. Kalman Friedmann, który zajmował dotychczas stanowisko rabina w małej gminie żydowskiej w Ferudgia, wybrany został na stanowisko narabina gminy żydowskiej we Florencji. Rabin dr Friedmann jest autorem kilku dzieł z zakresu historii Żydów we Włoszech i Cyrenajce. Pochodzi on z Polski, jest absolwentem wydziału filozoficznego uniwersytetu i seminarium rabinackiego we Florencji. Objęcie stanowiska nadrabina przez dra Friedmanna przypada na okres szczególnie zaostrzonych walk w łonie gminy między syjonistami a nie-syjonistami. Stanowisko nadrabina starej gminy florenckiej zawsze piastowali najwybitniejsi uczeni żydowscy we Włoszech.



Warszawa, 20. 12. Rankiem dnia dzisiejszego w całym kraju utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda pochmurna i miejscami mglista z opadami śnieżnymi w dzielnicach południowych oraz gdzieniegdzie na zachodzie i w środku kraju. — Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od —7 st. na wileńszczyźnie do plus 2 st. na wybrzeżu. W górach notowano od —1 st. do —10 st. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały niemal kraj, osiągając w dzielnicach południowych znaczniejsze wysokości. Szata śnieżna w górach wskutek opadów wzrosła od 10 do 30 cm i w poszczególnych miejscowościach wynosi: 15 cm w Zwardoniu. 30 w Wiśle. 16 w Zakopanem. 90 na Hali Gąsienicowej, 80 przy Morskim Oku, 105 na Kasprowym Wierchu. 35 na Hali Chochołowskiej, 17 na Jaworzynie krynickiej, 16 w Siankach, 15 w Worochcie, a 85 na Zaroślu pod Howerlą. Trwający w dalszym ciągu opad śnieżny ustalił całym obszarze gór dość dobre warunki śnieżne dla narciarzy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: W całym kraju pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na południu. Na Wileńszczyźnie i w górach umiarkowany. poza tym lekki mróz. Przejrzystość powietrza osłabiona wskutek mgieł

Jeśli sam masz niewiele, daj wedle swej możności - ale daj zaraz na Pomoc Zimową!

Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa



WTOREK, 21. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół. „Święta noc" słuchowisko w opr. Lucyny Krzemienieckiej; 11.40 Sergiusz Rachmaninow: fragmenty ze suity na dwa fortepiany op. 17. Nr. 2. (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Pogadanka „Ogródki szkolne" w opr. insp. E. Frączka; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Radio w szkole — transmisja ze szkoły powsz.; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert ork. dętej pod dyr. kpt. Z. Grabowskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego — pogad. wygł. St. Weiss; 17.15 Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Zygmunt Lederman (I. skrz.), Jerzy Tarski (II. skrz.), Jan Gornowski (altówka). Marian Neuteich (wiolonczela); 17.50 „Owady na śniegu" pogadankę wygł. St. Sumiński; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe: 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka polska. Wyk.: Jadwiga Borczowska (śpiew), Nora Jollesówna (fort.). Wacław Geiger (akomp); 18.55 Program na dzień następny; 19 „Najpracowitszy pisarz" (Józef Igny Kraszewski) wieczór literacki w opr. A. Piskora; 19.30 Polska twórczość chóralna, IV. audycja; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert w wyk. Małej ork. PR. po ddyr. Z. Górzyńskiego, z udz. Czwórki Radiowej, zapowiadać będą speakerzy — uczestnicy Wielkiego Konkursu Zimowego; w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.15 Ze Lwowa: „Raj i Peri" oratorium w 3-ch częściach Roberta Schumanna. Tr. z sali Pol. Tow. Muz. — Wyk.: chór miesz. Pol. Tow. Muz. i złączone ork. Filharm. lwowskiej i Pol. Tow. Muz. pod dyr. Adama Sołtyka. Irena Cywińska (sopr.). Zofia Halińska-Pokornowa (mezzopr.), Denys-Słoniewska (alt). Stan. Rossocki (ten.). Artur Biccio (bas); 22.15 Muzyka lekka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club".

Warszawa 6.15 p. Kraków: 13.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków.

Lwów 6.15 p. Kraków: 13.45 Płyty; 14.30 Arie i pieśni w wyk. Dawida Gabla (tenor); 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „???" (Trzy pytajniki) w opr. M. Nowiny: 18.20 Recital fortep. St. Czechowiczówny; 18.40 „Mgły w Litworowej Dolinie" — felieton wygł. prof. Brończyk; 81.55 p. Karków; 23 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty: 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 Pogad. Śląskiego Związku Kółek Roln.; 18.55 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualności 18.25 „Wesoły dymek z komina"; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci: 15.40 Aud. dla pań; 16.05 Muzyka rozrywkowa; 19.40 „Suknia zdobi człowieka" — wesoła aud. muzyczna: 20.55 „Legenda wiejska" — słuchowisko Bauera; 21.40 Słuchowisko wigilijne; 22.30 Muzyka współczesna.

Rzym 17 Recital wiolończ.; 19.30 Muzyka rozrywkowa; 21 „Trubadur" — opera Verdi'ego, tr. z Opery Król.

Radio Paris 18.15 Muzyka lekka; 21.15 Muzyka kameralna; 22.30 „Dobra nadzieja" — sztuka wg. Heijermansa.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci; 19.25 Kwartet B dur Schuberta; 20.30 Muzyka taneczna; 21 Teatr wyobraźni; 22 Pieśni i melodie ludowe; 22.20 „Pamiętam" — wieczór dawnych pantomim; 23.25 Muzyka taneczna.

Budapeszt 16.10 Aud. dla kobiet; 17.30 Muzyka taneczna; 20 „Charivari" — operetka Eisemanna; 23.25 Muzyka cygańska.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

DWA FAKTY

KRAKÓW, 21 grudnia.

„Nowy Dziennik" z niedzieli i poniedziałku przyniósł dwa fakty, nad którymi nie wolno przejść do porządku dziennego.

Pierwszy fakt, to powstanie tzw. aryjskiego związku lekarzy w Krakowie. Zebrała się więc garść lekarzy, którzy czuli się bliżej związani z duchem hitleryzmu, aniżeli z duchem praw polskich i utworzyli związek, oparty na paragrafie aryjskim. Odezwy, wzywające lekarzy-aryjczyków do wzięcia udziału w zebraniu konstytuującym podpisało także kilku urzędników państwowych, m. in. naczelnik wydziału zdrowia w urzędzie wojewódzkim dr Hessek. Sądzimy, że fakt czynnego zaangażowania się urzędnika państwowego w akcji antysemickiej musi nasuwać kilka pytań natury zasadniczej.

Czy pan dr Hessek zna przepisy konstytucji, wedle których Żydzi są pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej?

2) Czy znając te przepisy może pogodzić swe sumienie urzędnicze, nakazujące mu konstytucję szanować — z instynktami antyżydowskimi, podburzającymi go do postępowania wbrew konstytucji?

3) Czy p. dr Hessek przypomina sobie, że swego czasu, przy obejmowaniu urzędu naczelnika zdrowia w województwie krakowskim uroczyście p r z y s i ę g a ł, że będzie szanował konstytucję, czyli że nie będzie czynił żadnych różnic między obywatelami poszczególnych narodowości?

Sądzimy, że urzędnik, opłacany z budżetu państwowego, na który składają się pieniądze podatkowe c a ł e j ludności Polski, m u s i postępowaniem swym budzić zaufanie wszystkich odłamów obywateli. Z chwilą zaangażowania się p. dra Hesseka w imprezę o charakterze antyżydowskim, p. dr. Hessek nie może korzystać z zaufania c a ł e j ludności województwa krakowskiego. Jeżeli zaś p. dr Hessek, po przysiędze złożonej w obronie konstytucji polskiej, realizuje zalecenia i wskazania antyżydowskie, obce prawom polskim i nie jest świadomy konfliktu, jaki zachodzi między obowiązkami a czynami jego, to naszym zdaniem zwierzchnie władze p. dra Hesseka powinny go pouczyć o tym, co mu wolno, a czego mu nie wolno.

* * *

Drugi fakt miał miejsce w Częstochowie. Kupiec żydowski wywiesił w wystawie swego sklepu afisz następującej treści: „Obywatele! Kupujcie tam, gdzie najtaniej, gdzie dają dobry towar na dogodnych warunkach. Ci, którzy stawiają pikieciarzy przed sklepami współobywateli, podrywają byt gospodarczy państwa i rujnują materialnie kraj. W interesie Polski niepodległej i potęgi gospodarczej państwa leży zgodna współpraca wszystkich obywateli i wzmożona oszczędność obywateli. Nie wierzcie krzykliwym hasłom bojkotowym! Przez oszczędność do dobrobytu! Zgoda buduje, a nienawiść rujnuje!"

Za wywieszenie tej odezwy, za którą w każdym państwie praworządnym, autor jej otrzymałby pochwałę władz, a conajmniej ochronę wywieszki — policja częstochowska spisała protokół z odnośnym kupcem żydowskim, po bezskutecznej próbie skłonienia go do dobrowolnego usunięcia odezwy. Natomiast pikieciarze, których jedynym zadaniem jest nic nie robić i przeszkadzać drugim w pracy — korzystali z zupełnej bezkarności. Uważamy, że fakt ten w całej swej wymowie jest tak n i e s ł y c h a n y, że z trudem można go zmieścić w ramach nawet dzisiejszych, tak bardzo dziwnych pojęć o praworządności i poszanowaniu konstytucji.

Vir.

O eksport wyrobów rzemieślniczych i chałupniczych w Anglii

Warszawa, 20. 12. ŻAT. W tych dniach bawił w Warszawie, w charakterze gościa Żydowskiego Komitetu Gospodarczego, p. I. Kestenbaum, prezes „Polish-Jewish Association for Trade and Economic Reconstruction" (Polsko-Żydowskie Towarzystwo dla Handlu i Odbudowy Gospodarczej), które to towarzystwo ma za zadanie nieść pomoc Żydom polskim przez ułatwienie importu towarów produkcji żydowskich rzemieślników i robotników. W związku z pobytem p. Kestenbauma odbyło się w Komitecie Gospodarczym zebranie, poświęcone omówieniu tranzakcji eksportowych między Anglią a Polską w dziedzinie wyrobów rzemieślniczych, chałupniczych i drobnego przemysłu. W imieniu komitetu gościa powitał sekretarz generalny K. G. red. S. Wołkowicz, po czym p. Kestenbaum w obszernym referacie zobrazował dotychczasową działalność towarzystwa w Londynie, które grupuje przedstawicieli kupiectwa żydowskiego, importerów różnych branż. Kupcy ci pragną importować z Polski artykuły, które dotychczas były sprowadzone z Niemiec i Japonii. Z importu wyłączone są obecnie artykuły, produkowane w Wielkiej Brytanii. Przeprowadzono badania nad próbami i wzorami, wysyłanymi do Londynu, pozwoliły stwierdzić istnienie wielkich możliwości dla rozszerzenia i wzmożenia importu wyrobów produkcji rzemieślniczej, chałupniczej i drobnego przemysłu.

Po referacie p. Kestenbauma wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrali głos pp. dyr. M. Zajdeman, I. Bornstein, J. Cukierman, Leopold Milsztejn, I. Giterman, dyr. J. Librod, red. S. Wołkowicz, inż. A. Reinberg, H. Rottenberg (Towarzystwo dla Eksportu Rzemiosła „TER") i inni. W wyniku dyskusji uchwalono zorganizować w styczniu 1938 w Londynie wystawę produkcji rzemieślników i chałupników, która ułatwi prowadzenie dalszej pracy i zawieranie tranzakcji handlowych. W tym celu Żydowski Komitet Gospodarczy wydeleguje do Londynu swych przedstawicieli, którzy zabiorą obszerną kolekcję wzorów artykułów produkcji rzemieślniczej i chałupniczej.

Poza tym uchwalono, że obok TERu, który powstał z inicjatywy i przy poparciu Ż. K. G. i centralnych żydowskich organizacji gospodarczych w Polsce, powołana będzie do życia w Londynie spółka z odpowiednim kapitałem dla współpracy z TERem.

Zamykając posiedzenie, p. red. S. Wołkowicz podziękował w serdecznych słowach prezesowi p. I. Kestenbaumowi oraz Żydom angielskim za podjętą pracę, która niewątpliwie będzie miała wielkie znaczenie dla pracującej ludności żydowskiej w Polsce oraz dla interesów ogólno-gospodarczych w kraju.

O rozbudowę kredytu warrantowego

Związek Izb przemysłowo handlowych przeprowadził badania spraw niedostatecznego korzystania z kredytu warrantowego w Polsce.

Związek doszedł do wniosku, iż najważniejsze przyczyny tego zjawiska — to z jednej strony — stała tendencja zniżkowa cen podczas kryzysu, która przeciwdziała gromadzeniu towarów na skład, z drugiej zaś ograniczenia w handlu importowym, będącym z natury rzeczy klientem domu składowego, które również nie sprzyjają gromadzeniu się towaru w tym dziale obrotu w takich ilościach lub na tak długie terminy, aby opłacało się zaciągnąć kredyt warrantowy.

Inne przyczyny niepopularności kredytu warrantowego wynikają z jego form organizacyjnych które niejednokrotnie zniechęcają do ubiegania się o ten kredyt, podnoszą jego koszt i czynią go nieopłacalnym w stosunku do innych form kredytu, znanych i stosowanych w obrocie handlowym.

Dla ożywienia ruchu w zakresie kredytu warrantowego, stworzenia dla niego warunków atrakcyjności i dogodnej atmosfery rozwoju wskazana jest zdaniem Związku izb, m. in. zmiana przepisów, regulujących udzielanie i korzystanie z kredytu warrantowego, które w opinii interesowanych — są obecnie największą przeszkodą dla jego samorzutnego rozwoju.

W tym zakresie nasuwa się m. in. postulat rozszerzenia przez Bank Polski listy artykułów, które mogą stanowić zabezpieczenie kredytu warrantowego, a pozatym rozciągnięcie przywilejów dyskonta warrantów na takie artykuły, które są go dotychczas pozbawione, a które reprezentują zabezpieczenie równie pewne, jak niektóre analogiczne towary, objęte listą towarów uprzywilejowanych.

Niektóre artykuły kolonialne, notowane na giełdach światowych i nie ulegające łatwemu zepsuciu nie mogą stanowić dotychczas zabezpieczenia dla warrantów. Również trudno znaleźć uzasadnione powody, dla których z kredytu warrantowego mogą korzystać np. jaja, złożone w chłodni — podczas, gdy przywileju tego pozbawione są szynki w puszkach, masło, ryby mrożone. Zwłaszcza dla rozwoju obrotów przez porty polskiego obszaru celnego, gdzie wymienione przykładowo artykuły są poważną pozycją obrotów, uregulowanie tego odcinka z zakresu formalnych norm kredytu warrantowego posiada poważne znaczenie.

Jednocześnie nasuwa się potrzeba rewizji czynników, wpływających na kształtowanie się ceny kredytu warrantowego. Na podrożenie tego kredytu wpływa m. in. opłata stemplowa 1 proc. od sumy, na którą opiewa warrant. Opłata jest tym dotkliwszą, iż w razie prolongaty terminu płatności warrantów, konieczność wniesienia jej powtarza się.

Zdaniem sfer kupieckich, całkowity koszt korzystania z kredytu warrantowego nie powinien przekraczać w dzisiejszych warunkach płynności na rynku pieniężnym — stopy 8—9 proc. w stosunku rocznym.

Z postulatu tego wynika, iż uledz winny rewizji normy formalne udzielenia tego kredytu, a równocześnie instytucje, udzielające kredytu, winny znaleźć możność dostatecznie taniego redyskonta w instytucji centralnej. Bez tych ułatwień trudno liczyć na szersze stosowanie stosunkowo mało popularnej formy kredytu, jaką jest warrant.

—<>—

Odsetki od wkładów

Warszawa, 20. 12. (A) Rozporządzenie ministra skarbu zamieszczone w dzisiejszym Dzienniku Ustaw ustala najwyższe granice odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych, których nie wolno przekroczyć. W Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach, których suma wkładów przewyższa 3 miliony oraz w Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, w Centralnych Kasach

Spółek Rolniczych, w Ukraińskiej „Szczadnici“ w Przemyślu i Komunalnej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Poznaniu najwyższe oprocentowanie nie może przekroczyć 4—5% rocznie. W K. K. O. i spółdzielniach, w których suma nie przekracza 3 milionów złotych oraz w innych kasach spółdzielczych oprocentowanie nie może być wyższe od 5% rocznie.

O akcji przesiedleńczej kupców z Poznańskiego i Pomorza

(Żagos) Na jesiennym zjeździe delegatów Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, omawiano szeroko sprawę akcji przesiedleńczej kupców polskich.

Ze sprawozdania, złożonego przez prezesa Związku wynika, że na akcję tą poszło z funduszów specjalnych 235 tys. złotych poza zwykłymi kredytami udzielanymi kupiectwu polskiemu przez instytucje finansowe publiczne i prywatne.

Ponieważ fundusze specjalne zostały uruchomione dopiero kilka miesięcy temu, i korzystało z nich dotychczas tylko paręset osób, to na jedną osobę wypada po kilka tysięcy złotych niekiedy, nie licząc normalnych kredytów.

Tylko do dwóch miejscowości w Poznańskim są dopuszczani żydowscy straganiarze

(Żagos) Targi i jarmarki już prawie we wszystkich miejscowościach woj. poznańskiego są niedostępne dla Żydów. Żydowski kupiec i rzemieślnik, który dawniej objeżdżał targi i jarmarki i zgodnie z wszystkimi przepisami (administracyjnymi, podatkowymi) w coraz to innej miejscowości wystawiał swój stragan, ciężko zarabiając na chleb, ma obecnie dostęp wolny tylko do dwóch miast w Poznańskim.

Położenie straganiarzy żydowskich, zamieszkałych na pograniczu województwa poznańskiego jest wskutek ograniczenia swobody uprawiania zawodu wyjątkowo ciężkie. Obroty ich skurczyły się mocno i wynoszą niecałe 50% zeszłorocznych obrotów.

Ani jeden...

(Żagos) Zarząd Miejski m. Warszawy, wydz. Kultury i Oświaty ustanowił doroczne nagrody dla rzemiosła. W tych dniach ogłoszona została długa lista odznaczonych mistrzów, czeladników i terminatorów grupy budowlanej, drzewnej i włókienniczej. Wśród odznaczonych nie ma ani jednego rzemieślnika żydowskiego, mimo, iż w zawodach tych Żydzi stanowią przecież większość.

Czyżby doprawdy nie znalazł się ani jeden żydowski krawiec, stolarz, któryby zasługiwał na odznaczenie ze względu na kwalifikacje, długoletnią pracę itp.?

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 20. 12. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30 — 30.50, jednolita (dworska) czerw. 28 — 28.25, biała 28 — 28.25, zbierana (targowa) 27.25 — 27.50, żyto jednolite (dworskie 23.60 — 23.85, zbierane (targowe) 23.30 — 23.40, owies jednolity (dworski) 21.25 — 21.75, zbierany (targowy) 19.50 — 20, zadeszczony 18.50 — 19, jęczmień jednolity (dworski) 20 — 21.75, przemiałowy 18.50 — 18.75, pastewny 17.75 — 18, mąka pszenna 0.30% 44.50 — 46, 0.50% 43 — 43.50, 0.65% 39.50 — 40.50, pastewna 17 — 17.50, razowa 0.95% 32.50 — 33, mąka żytnia z okr. krak. 0.50% 34 — 34.25, 0.65% 33 — 33.25, razowa 0.95% 26.75 — 27, mąka żytnia z okr. pozn. 0.50% 34.25 — 34.75, 0.65% 33.25 — 33.75. Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 20. 12. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 50 ton 21, ceny orientacyjne: otręby żytnie 14.50 — 15.25, reszta notowań bez zmiany — ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 472, pszenicy 145, jęczmienia 115, owsa 150.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 20. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 112.50 — 114.25, Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 78 — $77\frac{3}{4}$, 5% poż. konwersyjna 67, 4% poż. konsolidacyjna grube $64\frac{1}{2}$ — 66 — 65.75, drobne $63\frac{1}{2}$ — 65 — 64.75 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.25 — 41.75 — 42.25, $4\frac{1}{2}$% poż. wewnętrzna grube 63. Tendencja bardzo mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.65, Gdańsk 100, Holandja 293.55, Kopenhaga 117.80, Londyn 26.38, Nowy Jork czek $5.27\frac{1}{2}$, Nowy Jork telegraficzny 5.27 5/8, Oslo 135.55, Paryż 17.95, Praga 18.50, Sztokholm 136.10 Szwajcaria 122.—. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż $14.68\frac{1}{2}$, Londyn 21.61, Nowy Jork 4.32 3/8, Bruksela $73.42\frac{1}{2}$, Medjolan 22.73, Amsterdam 240.45, Berlin 174.30, Sztokholm $111.37\frac{1}{2}$, Oslo 108.60, Kopenhaga $96.47\frac{1}{2}$, Praga 15.19. Tendencja utrzymana.

Akcja terrorystyczna w Palestynie słabnie

Kair, 20. 12. ŻAT. Dziennik arabski „Al Masri“ omawia w artykule wstępnym sytuację w Palestynie, *wskazując, że akcja terrorystyczna słabnie, gdyż bandy terrorystów się rozpadają i nie mają jednolitego kierownictwa.* Równocześnie rząd angielski skupił w Palestynie 15.000 żołnierzy. Na skutek wzmożonej kontroli na granicy syryjskiej przemyt broni do Palestyny jest coraz bardziej utrudniony. Pismo zaznacza, iż czynnikiem, który najbardziej deprymująco wpływa na ruch arabski, jest stanowisko Ibn Sauda, który nie zezwolił na odbycie konferencji politycznej w Mekce. Jak przypuszczają, Anglia udzieliła Ibn Saudowi pewnych przyrzeczeń, aby zaprzestał popierania akcji antyangielskiej.

Jerozolima, 20. 12. ŻAT. „Haboker“ donosi z źródeł arabskich, iż dyrektorem Waqfu na całą Palestynę ma być mianowany Fakri-bey Naszaszibi, bratanek Racheba-bey Naszaszibiego.

W kołach arabskich krąży pogłoska, iż jeden z przywódców stronnictwa Husseinich odwiedził Racheba-bey Naszaszibiego i groził mu śmiercią, jeśli będzie nadal współdziałał z rządem.

„Dawar“ donosi z Jaffy, iż szereg umiarkowanych przywódców arabskich, jak burmistrz Nablusu Suleiman Tukan oraz Abd Rachis Nablusi, uważany za najbogatszego człowieka w Palestynie, otrzymali listy z pogróżkami, że będą zgładzeni, jeśli współdziałać będą z rządem.

Z Dżenin donoszą, że niewykryci sprawcy usunęli z grobu zwłoki zastrzelonego przed paru tygodniami przez terrorystów Rida Al Buszi i spalili je.

Jerozolima, 20. 12. ŻAT. Jak donosi „Haboker“, jeden z bliskich współpracowników emira Abdulli odbył dłuższą konferencję z przywódcami stronnictwa Naszaszibi, przy czym obydwie strony postanowiły przystąpić do szerokiej akcji propagandowej na rzecz emira Abdulli i Naszaszibiego.

„Dawar“ donosi też, że podczas święta muzułmańskiego Al Fitir zwolennicy Naszaszibiego odbyli szereg zgromadzeń w Jaffie i Ramle. Na zebraniach omówiono projekt rozwiązania kwestii palestyńskiej na podstawie zachowania stałej proporcji między Żydami a Arabami w stosunku 40 do 60. Jak utrzymują, zwolennicy Naszaszibiego przeważnie gotowi są zaakceptować ten projekt, lecz obawiają się jeszcze wystąpić z tym publicznie.

Praga, 20. 12. ŻAT. W „Voelkischer Beobachter“ ukazał się wywiad z emirem Abdullą w Ammanie. W toku rozmowy poruszono też plan podziału Palestyny. Abdulla odmówił ujawnienia swego stanowiska, zaznaczając, iż sprawa ta należy do Ligi Narodów. Nie trudno jednak było się zorientować, iż stanowisko jego nie jest zdecydowanie negatywne, zaś jeśliby doszło do podziału Palestyny, należy, jego zdaniem, wziąć szczególnie pod uwagę interesy arabskie na północy Palestyny. W toku rozmowy uwidocznił się też ostry konflikt między emirem a muftim Jerozolimy. Emir Abdulla w zasadzie wypowiedział się ze koniecznością porozumienia żydowsko-arabskiego.

ISKIERKI

P. K. P. — litości!

Kwestia piekąca — nie w przenośni, ale dosłownie. W dwudziestym wieku, w Europie, są ludzie, których pieką na wolnym ogniu z wyrafinowanym okrucieństwem. To pasażerowie kolejowi.

Wsiada sobie taki nieszczęśnik do wagonu. Na dworze chłód, przejmująca wilgoć, — ot, jak to u nas w zimie. Pierwsze wrażenie rozkoszne:

— Aaa... ciepło!

Pasażer sadowi się na ławce z westchnieniem zadowolenia. Lecz niebawem zaczyna się niespokojnie kręcić.

— Ależ ciepło!

Jeżeli czytał kiedy Sienkiewicza „Listy z Ameryki“, to przypomina sobie pierwsze wrażenia autora w pociągu Warszawa — Aleksandrów.

„Zdawało mi się, że jestem imbrykiem siedzącym na samowarze“.

To czuł Sienkiewicz przed laty sześćdziesięciu, to samo czuje nasz pasażer — po latach sześćdziesięciu.

Rzuca okiem na wiszący w wagonie termometr. Rtęć powolnym ale nieustającym ruchem pełznie w górę.

Nagle spostrzega na ścianie rączkę z napisami „ciepło“ i „zimno“. Rączka jest nastawiona na „zimno“, a termometr ciągle idzie w górę.

Pasażer rozpina wszystkie guziki i zaczyna zdejmować po kolei różne części garderoby. Gdyby nie przepisy policyjne przedział wagonu rychło przypominałby do złudzenia raj biblijny — przed popełnieniem grzechu pierworodnego.

Ale wszystko na świecie ma swój koniec: Termometr przestaje się podnosić, bo rtęć już wypełniła całą rurkę.

Pasażer wysiada z wagonu dokładnie upieczony. W koło niego pląsają radośnie roje mikrobów grypy, bronchitu, anginy i pieją hymn chwalebny na cześć polskich kolei państwowych.

Zacierają ręce przedsiębiorcy pogrzebowi. Litości, P. K. P.!

(Kurier Polski)

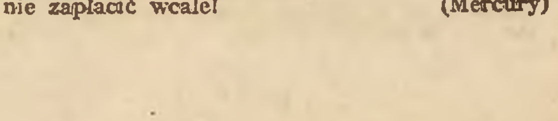
Podziękowanie.

WPanu DROWI JÓZEFOWI GRÜNHUTOWI ul. JABŁONOWSKICH 8. za szczęśliwe przeprowadzenie zabiegu oraz WPanu DROWI IGNACEMU PLESZOWSKIEMU, STAROWIŚLNA 17, za nader troskliwą i bezinteresowną opiekę, składają serdeczne Bóg zapłać

5876g FINDEROWIE

LONDYNSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 20. 12. Cynk 15 1/16 — 1/8, 15 3/16 — 1/4, cyna $186\frac{1}{4}$ — 3/4, $185\frac{1}{2}$ — 1886, straits 190 7/8, ołów $15\frac{1}{2}$ — 9/16, 15 9/16 — 7/8, miedź 40 1/16 — 1/8, $40\frac{1}{4}$ — 5/16, elekrolit 44 — 45, złoto $139,9\frac{1}{2}$.



ZASADA!

— Precyzja i punktualność to moje wytyczne w życiu. Jeśli nie mogę zapłacić w terminie, wolę nie zapłacić wcale! (Mercury)

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 19 m
21	Zachód słońca 15 g 25 m
WTOREK	17 Tebet 5698

Akcja legitymacyjna

Do Komitetów Lokalnych i Mężów Zaufania Organizacji Syjonistycznej.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej Małopolski zach. i Śląska przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym i Mężom Zaufania Organizacji Syjonistycznej treść cyrkularzy l. p. 26/37 i 27/37 w sprawie akcji legitymacyjnej i wzywa wszystkie Komitety Lokalne, by z całą energią natychmiast przystąpiły do rozpowszechnienia legitymacyj partyjnych.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej
dla Małopolski zach. i Śląska
w Krakowie

Lekarze-aryjczycy zażądają wyborów kurialnych

Utworzony co dopiero w Krakowie Zw. Lekarzy R. P. ma rozpocząć starania o uzyskanie większości w Izbie Lekarskiej. W tym celu Związek Lekarzy ma wystąpić z wnioskiem o wprowadzenie kurii, przy wyborach do Izb Lekarskich.

Utrzymanie porządku i czystości w mieście w porze zimowej

Zarząd Miejski w Krakowie ponownie przypomina przepisy Regulaminu zimowego, w myśl kórych należy w porze zimowej o godzinie 7-mej rano oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota. Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby i kilka razy dziennie. Usunięte z chodników śnieg lód i błoto należy składać przy krawężniku chodnika na połowie szerokości ścieku od strony ulicy. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub przesianym popiołem. — Śnieg z dachów należy z reguły wrzucać na podwórze. Niestosujący się do przepisów Regulaminu pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Nowe połączenia z żywiecczyzną

W Żywcu odbyła się konferencja kolejowa w sprawie usprawnienia połączeń kolejowych Katowic i Krakowa z żywiecczyzną.

Uchwalono m. in. by zostały uruchomione dwie motorówki na linii Bielsko — Żywiec — Zwardoń i Kraków — Sucha — Żywiec — Zwardoń. Ponadto ma być uruchomiony autobus P. K. P. Kraków — Oświęcim — Kęty — Porąbka — Żywiec — Zwardoń.

Zrealizowanie przyjętych uchwał przyczyni się do zwiększenia turystyki zimowej jak i ruchu letniskowego na ziemi żywieckiej.

Za jeden dopisek — jeden rok

Wczoraj odpowiadał w sądzie krakowskim Stanisław Nowak, robotnik z Miechowa, który wpłacił na książeczkę P. K. O. 1 zł., a następnie dopisał cyfrę „679" i w ten sposób pobierał gotówkę.

Za jeden ten dopisek Nowak dostał 1 rok więzienia.

Pijacka awantura

Na ulicy Wrocławskiej w Krakowie doszło do awantury. Przed restauracją poczęli się awanturować dwaj osobnicy, którzy będąc „pod gazem" wybili w dodatku szyby.

Policja aresztowała obu, a jak się okazało byli to Wojciech Górski, masarz z Łańcuta i Jerzy Kozłowski z Krakowa.

—<>—

Ponad 100 świadków dopuszczono w procesie dr Drobnera

Nowa lista świadków odwodowych

Proces dr Bolesława Drobnera, radnego m. Krakowa i działacza socjalistycznego rozpocznie się definitywnie 4 stycznia i potrwa do 18-go t. j. dwa tygodnie.

Jak słychać, zawnioskowani przez obronę świadkowie, o których swego czasu pisaliśmy, w liczbie ponad 70, zostali przez sąd dopuszczeni. Ponieważ równocześnie prokurator powołał ponad 30 świadków, ogółem zeznawać ma w tym procesie przeszło 100 osób.

Nie wyczerpuje to jednak jeszcze listy świadków, gdyż obrona wniosła w tym kierunku dalszy wniosek, o powołanie biegłego oraz 11 świadków.

Na biegłego proponuje obrona działacza bundowskiego H. Ehrlicha z Warszawy, członka Egzekutywy Międzynarodówki, na okoliczność, że działalność publicystyczna i wystąpienia dr Drobnera nie przekraczały granic, oddzielających ruch socjalistyczny od komunizmu. Ponadto biegły ten ma wyjaśnić stosunek socjalizmu do „Jednolitego Frontu" i Rosji Sowieckiej, które to okoliczności poruszone zostały w zeznaniach świadka red. Otmara Bersona.

Na liście zawnioskowanych przez obronę świadków znajdują się red. Ludwik Szczepański, który będąc prezesem stow. „Świadome Macierzyństwo" zwracał się do dr Drobnera w sprawie odczytu o położeniu kobiety w Rosji Sowieckiej.

Wicedyrektor Izby Rzemieślniczej p. Wład. Winiarski brał wraz z dr Drobnerem udział w konferencji w sprawie strajku szewców i powołany jest na tę okoliczność.

Profesor uniwersytetu warszawskiego Zygmunt Szymanowski został zawnioskowany jako wiceprezes Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, dla stwierdzenia, że dr Drobner członkiem tej Ligi nie był, a znaleziona u niego odezwa została mu przesłana przez Ligę.

Dalej wnosi obrona o przesłuchanie w charakterze świadka dr Filipa Eisenberga, który współpracował z dr Drobnerem przy założeniu uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza i zna jego działalność na polu oświatowym.

Wreszcie powołuje obrona na świadka b. wiceprezydenta miasta dr Witolda Ostrowskiego celem stwierdzenia udziału dr Drobnera w życiu samorządu i gospodarki miejskiej.

Odnośnie tych wszystkich osób decyzja sądu nie została jeszcze powzięta i ogłoszona będzie prawdopodobnie jeszcze przed rozpoczęciem procesu.

Napad rabunkowy pod Kielcami

W poniedziałek, o godz. 4 rano do mieszkania Abrama Birnbauma w Suchedniowie pod Kielcami wtargnęło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy strzelając do Birnbauma ranili go w lewe ramię. Następnie bandyci zrabowali 190 zł. gotówką i oddawszy kilkanaście strzałów zbiegli. Pościg za bandytami trwa.

Wyroki na bandytów

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Franciszka Madetko i Józefa Dziurę ze wsi Kropidło, gm. Wieszków, pow. miechowskiego, po 5 lat więzienia każdego z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 8 za napad bandycki na mieszkanie Kazimierza Adamskiego w Książu Wielkim i zrabowanie różnych przedmiotów oraz gotówki.

Na drugiej rozprawie Sąd skazał Juliana Gorlewicza i Romana Krzyszlofika po 3 lata więzienia, za napad na dom Łukasza Jańczyka we wsi Kowary (gm. Klimontów). Złodzieje zapaliwszy przed oknem gospodarza kilka snopków słomy wywabili go na pole okrzykiem „Gospodarzu, sto doła wam się pali", po czym wtargnęli do mieszkania i zrabowali pościel oraz garderobę, wartości 250 zł.

„Melduję posłusznie — zabiłem!"

Sensacyjne zgłoszenie w Komisariacie P. P.

„Melduję posłusznie — zabiłem!" — z tymi oto słowy zjawił się niedawno w V Komisariacie PP. pewien osobnik, który został tam przyjęty przez dyżurnego przodownika.

Jak się niebawem okazało, jest nim 25-letni Mieczysław Sikora, pomocnik ślusarski w zakładach tramwajowych w Krakowie. Między Sikorą a jego znajomym Władysławem Stachnikiem doszło do bójki na ul. Wadowickiej, w czasie której Sikora ugodził przeciwnika nożem, powodując jego śmierć.

Prokurator przytacza w akcie oskarżenia moment, świadczący o tym, że oskarżony zdawał sobie sprawę z sytuacji. Od razu na miejscu czynu wyraził się bowiem do swej znajomej „Ratuj mnie — bo zabiłem chłopa!". Następnie udał się na V Komisariat PP., gdzie zgłosił o zabójstwie.

Sąd na wczorajszej rozprawie dopuścił kilka wniosków odwodowych i proces został odroczony.

Adwokat skarży adwokata o 2 złote za... wypożyczenie togi

Znany z toczącego się w Krakowie procesu adw. dr Julian Harbut z Krzeszowic wystąpił obecnie na drogę sądową przeciw swemu koledze zawodowemu. Tym razem jest to spór cywilny, w którym chodzi o drobną kwotę.

Jak wynika ze skargi, adw. dr Harbut zastępował przed Sądem Dyscyplinarnym swego kolegę zawodowego, adw. dr Bugajskiego, b. sędziego. Obecnie dr Harbut wystawił swemu koledze rachunek za to zastępstwo.

I tak domaga się dr Harbut tytułem honorarium 100 zł. oraz 2 zł. za wypożyczenie togi, w której musiał stanąć przed sądem. Sprawa jest niezwykła, tym bardziej, że zastępstwo w Sądzie Dyscyplinarnym — jak dotychczas — jest honorowe i nie było nigdy opłacane.

Powiesił się w celi

W Krzeszowicach aresztowano syna woźnego tamtejszego sądu, 18-letniego Kazimierza Gędka, który poszukiwany był przez policję dla odbycia kary 3-miesięcznego aresztu za kradzież młodu.

Osadzony w celi przy Posterunku P. P. Gędek sporządził sobie stryczek z koszuli i powiesił się na kracie.

Budżet N. I. K. P. na sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 20. 12. (Sin) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Śląski referuje budżet N. I. K. P. Poseł Sommerstein zwraca uwagę, że N. I. K. P. powinna się również zająć kontrolą przedsiębiorstw, które znajdują się pod gwarancją rządową, a mianowicie prywatnych przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. Niedawno obywatele stracili w tych towarzystwach około 200 milionów zł. N. I. K. P. powinna się również interesować przetargami, gdyż urzędy oddają często do wykonania roboty instytucjom lub osobom, które dają większe oferty.

Poseł Hutten-Czapski porusza gospodarkę lasów państwowych i słabe uwidocznienie tej kontroli przez N. I. K. P.

Poseł Pacholczyk zapytuje, czy fundusze dyspozycyjne są przedmiotem kontroli. Posłanka Prystorowa uważa, że cały ciężar odpowiedzialności za przestępstwa sądowe często spada na niższych urzędników.

Poseł Kozicki zapytuje czy N. I. K. P. zainteresowała się tym, że od roku 1931 niektóre przedsiębiorstwa państwowe nie mają wyznaczonego podatku dochodowego.

Na wszystkie te pytania szczegółowo odpowiedział generał Krzemieński, prezes N. I. K. P., po czym komisja przyjęła budżet N. I. K. P.

Arabski inspektor policji -- ofiarą terrorystów

Zgon ofiary napadu na autobus żydowski

Jerozolima, 20. 12. ŻAT. Arabscy terroryści dokonali dziś zamachu na arabskiego inspektora policji Sadu Araba w chwili, gdy przechodził przez rynek w Haifie. Terroryści oddali z ukrycia kilka strzałów, w wyniku *których inspektor padł trupem na miejscu.*

Dziś zmarł w szpitalu na skutek odniesionych ran 29-letni Aron Globerson, ciężko ranny 13 bm. podczas napadu terrorystów na autobus żydowski między Nażaretem a Nahalal, w wyniku którego to napadu rannych zostało 12 pasażerów żydowskich.

Min. Eden o propagandzie włoskiej na Bliskim i Dalekim Wschodzie

Londyn, 20. 12. (R). Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin w sprawie propagandy włoskiej na Bliskim i Dalekim Wschodzie, iż polecił ambasadorowi włoskiemu w Londynie zakomunikować, że rząd brytyjski jest dobrze poinformowany w tej kwestii, i że bez ukrócenia tej propagandy nie można będzie wytworzyć korzystnej atmosfery dla kontynuowania rokowań, mających na celu polepszenie wzajemnych stosunków brytyjsko-włoskich.

Tego rodzaju rozmowa z ambasadorem Grandim miała miejsce całkiem nie dawno, tak, że min. Eden nie otrzymał jeszcze odpowiedzi ze strony włoskiej na powyższą sugestię.

KRONIKA ŁÓDZKA

—<>—

Strajk tramwajarzy w Łodzi

Łódź, 20. 12. (G) W dniu dzisiejszym o godz. 5 popołudniu wybuchł strajk tramwajarzy łódzkich, który objął ponad 1300 pracowników. O godzinie 5-tej wszystkie tramwaje poczęty zjeżdżać do remiz.

Strajk wybuchł na tle odmownej odpowiedzi dyrekcji tramwajowej, która nie chce podpisać umowy zbiorowej. Pracownicy żądają, ażeby umowa zbiorowa zagwarantowała im pełny tydzień pracy, odpowiedni rozkład zajęć i w związku z tym uregulowanie uposażeń, czemu jednak dyrekcja odmówiła.

Zasądzenie endeków za nawoływanie do bojkotu

Łódź, 20. 12. (G) W dniu dzisiejszym sąd starościński skazał 71 endeków za wznoszenie okrzyków antyżydowskich, nawoływanie do bojkotu sklepów i straganów żydowskich i zakłócanie spokoju publicznego na kary od 2 dni do jednego miesiąca aresztu.

Co z nich wyrośnie?

Łódź 20, 12. (G) Przy ul. Limanowskiego l. 124 mieści się szkoła powszechna. Pracownia przyrodnicza tej szkoły frekwentowana jest przez dzieci innych szkół powszechnych, a m. in. przez dzieci żydowskie. Grupa wyrostków endeckich ustanowiła to miejsce jako teren swej akcji i uczniowie żydowscy zostają obrzucani kamieniami i bici.

W ubiegłym tygodniu jedna dziewczynka żydowska została ugodzona kamieniem w głowę, odnosząc poważne obrażenia. W dniu dzisiejszym 4 dziewczynki żydowskie zostały obite szpicrutami w brutalny sposób. Policja wszczęła dochodzenia.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

—<>—

Rezultat zbiórki na rzecz bezrobotnych w Katowicach

Katowice, 20. 12. (K) Zorganizowana w dniu wczorajszym w Katowicach kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych dała bardzo pokaźne rezultaty.W centrum Katowic kwestowali przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele. Sam wojewoda Grażyński zebrał przeszło 50.000 zł. Ogółem zebrano około 100.000 zł.

Silny wstrząs podziemny

Katowice, 20. 12. (K) Wczoraj popołudniu na terenie powiatu świętochłowickiego odczuto silny wstrząs podziemny. W niektórych domach zarysowały się ściany oraz pospadały obrazy ze ścian. W Rudzie wyleciały z domów szyby. Wypadków w ludziach nie zanotowano.

Tragiczny wypadek w kopalni

Chorzów, 20. 12. (K) Dzisiaj w godzinach południowych wydarzył się na kopalni „Lech" w Nowej Wsi ciężki wypadek kopalniany. Wskutek załamania się filaru 2 górników zostało zasypanych. Po usilnej akcji ratunkowej zdołano jednego z nich wydobyć żywego, lecz z ciężkimi obrażeniami. Drugiego górnika, Pawła Kołodzieja nie odkopano.

Program obrad Sejmu i Senatu

Warszawa, 20. 12. (Sin.) Jutro odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym m. in. ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. — W środę o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym m. in. pierwsze czytanie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym oraz ustawa o zwalczaniu nierządu.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. również sprawozdanie z projektu ustawy o zlikwidowaniu ochrony lokatorów.

Nominacje w sądownictwie

Warszawa, 20. 12. (Sin.) W sądownictwie nastąpiły awanse i nominacje na blisko 50 stanowiskach. Były podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, Sieczkowski, który przeszedł na emeryturę, mianowany został pisarzem hipotecznym ziemskim przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Prokuratorem Sądu Najwyższego mianowany został wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Tadeusz Dutkiewicz. Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, Marcinkowski mianowany został wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, Juliusz Arnold mianowany został wiceprezesem Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, Stanisław Leszczyński mianowany został sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Rejestracja akademików-oficerów zakończona

Warszawa 20. 12. PAT. Komendant Legii Akademickiej komunikuje:

„W związku z organizacją Legii Akademickiej zarządzona rejestracja oficerów rezerwy została ukończona.

Punktualność i dyscyplina stawiennictwa oficerów rezerwy była bez zarzutu. Ustosunkowanie Legii Akademickiej bardzo dobre zwłaszcza wśród oficerów rezerwy, studiujących na młodszych rocznikach. Rejestracja wykazała dość nierówny podział oficerów rezerwy na poszczególnych uczelniach i rocznikach.

Spośród zarejestrowanych oficerów rezerwy szef biura pers. M. S. Wojsk. wespół z komendantem Legii Akademickiej dokonali wyboru paruset kandydatów na kierowników i instruktorów P. W., którzy przedtem zostaną przeszkoleni na kursie centralnym w Rembertowie.

Wyboru kandydatów dokonano na podstawie list kwalifikacyjnych, wybierając tych, którzy w czasie pełnienia służby i ćwiczeń wojskowych wykazali cechy dowódcze i otrzymali od swoich dowódców pułków bardzo dobre kwalifikacje. Poza tym wybierano przede wszystkim oficerów rezerwy z młodszych roczników uniwersyteckich, by mieć ich jak najdłużej w kadrze instruktorskiej".

Szowiniści — wszędzie ci sami

Mor. Ostrawa 20. 12. PAT. Szowinistyczny tygodnik czeski „Teszinske Noviny", omawiając tekst memorandum, przedłożonego premierowi Hodży przez delegację ludności polskiej w Czechosłowacji, nazywa słuszne żądania ludności polskiej prowokacją i wyraża przekonanie, iż postulaty polskie nie będą uwzględniane.

Kowno 20. 12 PAT. 17 bm. władze litewskie dokonały zamknięcia oddziału polskiego towarzystwa kulturalno-oświatowego „Pochodnia" w Olicie. Lokal oddziału został opieczętowany. Oddział „Pochodni" posiadał 494 członków i był jednym z liczniejszych skupisk Polaków na Litwie.

Sosnowiec bez światła

Sosnowiec, 20. 12. (K) Wczoraj około godziny 22-giej wskutek defektu w elektrowni zgasło nagle w całym mieście światło. W teatrze miejskim musiano dokończyć przedstawienia przy świecach. Po upływie pół godziny światło elektryczne znów zapłonęło.

Niemcy przeciw rozwiązaniu stronnictw politycznych w Czechosłowacji

Praga, 20. 12. (O). Wniesiony przez rząd do parlamentu projekt przedłużenia i rozszerzenia ustawy o rozwiązaniu stronnictw politycznych natrafił w komisji konstytucyjnoprawnej sejmu na silny opór ze strony koalicji rządowej, wobec czego postanowiono odłożyć omawianie go na później.

W takiej sytuacji ustawa dotychczasowa, której moc obowiązująca upływa z dniem 1 stycznia 1938 r., wygasłaby w zupełności i z początkiem przyszłego roku musianoby opracować nową ustawę.

—<>—

Cel podróży Van Zeelanda

Londyn, 20. 12. (R). Reuter donos, że b. premier belgijski Van Zeeland bawi w Rzymie z misją rządów francuskiego i brytyjskiego w sprawie wysondowania terenu co do możliwości ożywienia handlu światowego.

Van Zeeland ma złożyć w Paryżu i w Londynie sprawozdanie ze swej podróży jeszcze przed świętami. Sprawozdanie to, przypuszczalnie, nie będzie opublikowane.

„Dom Jedności" w Dyneburgu

Dyneburg, 20. 12. PAT. Odbyło się tu uroczyste otwarcie „Domu Jedności", na które przybyło z Rygi kilku ministrów, szef sztabu generalnego, dyrektor departamentu bezpieczeństwa i wielu innych dostojników. W wygłoszonym na uroczystości przemówieniu minister spraw wojskowych generał Bałodis podkreślił, że „pamięta dobrze, iż w momencie, kiedy wysłał swe wojska dla wyzwolenia Latgalii, bohaterska armia polska przyszła z ofiarną i bezinteresowną pomocą".

Na zakończenie przemówienia gen. Baładis oświadczył, że życzeniem prezydenta i rządu jest, „by pod tym dachem nie było różnic narodowościowych i religijnych, by spod tego dachu wyszło zgodne zjednoczenie mieszkańców miast i wsi, by stąd wyszło zatarcie różnic między Latgalią a resztą Łotwy".

—<>—

Wybory rumuńskie

Bukareszt 20. 12. PAT. Dziś w całej Rumunii odbywają się wybory do izdy deputowanych. Wystawiono 4.000 kandydatów na niespełna 400 miejsc. Biura otwarto o godz. 8-ej rano. Wszystkie partie okazują niezwykłą aktywność. Wiceminister spraw wewn. gen. Marinescu wydał wszelkie zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku i zapewnienie spokoju.

—<>—

Bilans meczu Alechin—Euwe

Rotterdam, 20. 12. 29-ta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się po 41 posunięciach zwycięstwem dr. Euwego. 30-tą i ostatnią partię meczu wygrał również dr Euwe po 40 posunięciach. Dr Alechin widocznie eksperymentował, nie przywiązując wielkiej wagi do wyniku tych partyj, co już w niczym nie mogło wpłynąć na ostateczny rezultat meczu, od dawna przesądzony.

Tak więc mecz zakończył się zwycięstwem dr Alechina, który odzyskał utracony przed dwu laty tytuł mistrza świata, zdobywając 17 i pół pkt., podczas gdy dr Euwe zdobył tylko 12 i pół pkt. Różnica 5-ciu pkt. w meczu o mistrzostwo świata jest bardzo znaczna i zwycięstwo dr Alechina należy uznać za bezapelacyjne. Alechin wygrał 11 partyj (w tym 3 czarnymi), Euwe — 6 partyj (w tym 1 czarnymi), 13 partyj zakończyło się na remis.

—<>—

Mieszkańcy Maroka buntują się przeciw gen. Franco?

Sewilla, 20. 12. (R) Gen. Queipo de Llano zaprzeczył w komunikacie radiowym kategorycznie pogłoskom, jakoby ludność tubylcza Maroku buntowała się przeciwko rządom gen. Franco z powodu zbyt często przeprowadzanej rekrutacji. Gen. Queipo de Llano stwierdził, że ludność ta nie zaprzestaje na każdym kroku manifestować uczuć swej sympatii i wierności dla narodowej Hiszpanii.

Ambasador japoński przeprasza St. Zjednoczone przez radio

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Waszyngton, 20. 12. (B). Jak donosi agencja „Exchange Telegraph", ambasador japoński w Waszyngtonie, Salto przedsięwziął krok, który nie ma precedensu w historii dyplomacji. W przemówieniu wygłoszonym przez radio i transmitowanym na cały świat przeprosił publicznie Stany Zjednoczone za zatopienie „Panay". Określił on czyn swych ziomków jako „straszliwy błąd". Odpowiedzialny za ten czyn oficer marynarki japońskiej został odwołany. Wszystkie konieczne kroki celem ochrony życia i mienia wszystkich obcokrajowców zostaną przedsięwzięte, by na przyszłość uniemożliwić narażanie na szwank interesów obywateli państw obcych w Chinach.

Niepoważny projekt

Londyn, 20. 12. (ŻAT). Muzułmańskie towarzystwo imperialne przesłało memoriał do władców Iraku, Saudii, Jemenu i Transjordanii celem utworzenia federacji arabskiej, która rozwiązałaby problem palestyński. Wedle tego planu wymienione kraje miałyby utworzyć federację, zachowując przy tym autonomię wewnętrzną.

Na czele tego federalnego zjednoczenia miałby stanąć El. Kaukadżi. Memoriał zaleca również zaproszenie Egiptu, Turcji, Iranu i Afganistanu do zgłoszenia akcesu do federacji państw muzułmańskich. W kołach politycznych nie traktuje się tego projektu poważnie.

Ostatnie wieści z Palestyny

Jerozolima, 20. 12. (ŻAT). „A Difae" donosi, że rząd postanowił zwiększyć liczbę policjantów brytyjskich o 300 osób, zwiększona też zostanie liczba brytyjskich wicekomisarzy policji.

„Al Jamea Al Islandia" donosi, że toczą się rokowania z rządem w sprawie uwolnienia więźniów politycznych. Przypuszczalnie szereg działaczy arabskich wyjdzie wkrótce na wolność.

Terroryści przecięli dziś druty telefoniczne między Palestyną a Egiptem. Uszkodzono też przewody telefoniczne między Jerozolimą a Hebronem.

Terroryści oddali 50 strzałów do więzienia w Nur El Szamsz.

Generał Wavell odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Palestynie.

Arslanowi odmówiono wizy do Egiptu

Kair, 20. 12. (ŻAT). Rząd egipski odmówił wizy wjazdowej przywódcy ekstremistów arabskich ze Syrii, emirowi Szehib Arslanowi.

Zasądzeni kupcy żydowscy wnoszą rekurs

Warszawa, 20. 12. (A) Jak donosiliśmy w swoim czasie, przed starostwem w Radomsku stanęło ponad 500 kupców żydowskich, którzy ukarani zostali grzywnami, dochodzącymi do 300 zł. za zamknięcie sklepów w dniu 19 października, na znak protestu z powodu wprowadzenia ghetta na wyższych uczelniach.

Po długich interwencjach *starostwo anulowało karę 220 kupcom*. Pozostali postanowili wystąpić ze wspólną skargą do Sądu Okręgowego i w tym celu odbyli zebranie z udziałem znanych adwokatów, na którym postanowiono jako motyw rekursu podać fakt, że wedle ich uznania, artykuł 18 przepisów o wykroczeniach należy zastosować wobec tych, którzy *wydali zarządzenia ławkowe*.

W charakterze ekspertów postanowiono podać *prof. Michałowicza, prof. Kotarbińskiego, Wacława Rogowicza, Halinę Krahelską i Wandę Wasilewską*.

O ile sąd zgodzi się na wezwanie tych ekspertów, sprawa przeistoczy się w rozprawę sądową nad zarządzeniem ghettowym na wyższych uczelniach.

Lwów pod wrażeniem potwornego morderstwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20. 12. (B) Mieszkańcy Lwowa pozostają pod wrażeniem potwornego morderstwa, dokonanego na osobie cukiernika Steczkowa. W czasie sekcji zwłok stwierdzono, że sprawca dokonał swego ohydnego czynu przy pomocy uderzenia płytą marmurową w głowę. Uderzenie to spowodowało zupełne zgniecenie małżowiny usznej i załamanie się podstawy czaszki. Śmierć nastąpiła po pierwszym ciosie.

Steczkow był znaną figurą we Lwowie. Ostatnio sprzedał on swą cukiernię i prowadzi. niezwykle hulaszczy tryb życia. Sprawca nie został dotąd ujęty, pewnym jest tylko, że zbrodni dokonał nie zawodowy zbrodniarz, ale że był to debiut nowicjusza, [illegible] przy rozpruwaniu kasy ogniotrwałej posługiwał się pilnikiem, a nawet widelcem.

—<>—

Lwowska giełda zbożowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20. 12. (B.) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica i żyto podrożały z powodu małej podaży natomiast oleiste i otręby żytnie potaniały o 1 zł. Tendencja nie jednolita.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 28—75—.9, zbiorowa czerw. 25.75—26, jednolita biała 27.25—27.50, żyto Stand. I. 22.75—23, len 44—44.50, siemeń konopny 35.50—36, rzepak letni 53—54.50, ozimy 54.50—55, otręby żytnie 12.25—12.50.

ˌmbasador Wysocki wznosi toast ˌa cześć króla i ces. Wiktora Emanuela

Rzym, 20. 12. PAT. Na obiedzie wydanym czoraj przez ambasadora Wysockiego, obec- y był poza całą delegacją polską, wojskowc- gionową, szereg wybitnych osobistości wło- ich, a mianowicie sekretarz partii faszystow- kiej minister stanu Starace, podsekretarz sta- u w ministerstwie spraw zagr. amb. Bastia- ini, szef sztabu milicji faszystowskiej gen. usso, gubernator Rzymu ks. Piotr Colonna, owódca korpusu gen. Siciliani i in.

Podczas obiadu amb. Wysocki wygłosił prze- ıówienie, w którym witając przedstawicieli rmii polskiej i włoskiej stwierdził, że cnoty ojenne umiłowane przez Polaków i Włochów, odzą nie tylko wzajemne zaufanie, ale i przyjaźń. Ambasador podziękował następnie szefowi rządu Mussoliniemu oraz gubernatorowi Rzymu ks. Colonna za umieszczenie popiersia Marszałka Piłsudskiego w Rzymie przy alei, noszącej nazwę Budowniczego Polski, zapewniając, że ten gest wywołał żywe i serdeczne echo w sercach całego narodu polskiego. W zakończeniu amb. Wysocki wzniósł toast na cześć króla i cesarza Wiktora Emanuela 3-go, szefa rządu Mussoliniego, oraz za pomyślność narodu włoskiego.

Amb. Wysockiemu odpowiedział minister stanu Starace, wznosząc toast na cześć prezydenta R. P. rządu i narodu polskiego.

Niespodziewany zwrot w polityce zagranicznej Czechosłowacji

Przed bezpośrednimi rokowaniami czesko-niemieckimi

Bratislawa, 20. 12. PAT. „Slowak“ wskazuje na nagłą zmianę poglądów czeskich ıa kwestie polityki zagranicznej, która zamacza się ostatnio w Pradze w związku z wizytą ministra Delbosa.

W szczególności „Ceske Slovo“, które było organem dr Benesza jako ministra spraw zagr. zmuszone jest przyznać, że celem podróży ministra Delbosa do Pragi było między innymi

zwrócenie rządowi praskiemu uwagi na konieczność porozumienia z Niemcami

Nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie

dojdzie do rokowań z Niemcami

w tej sprawie. Przy tej sposobności „Ceske Slovo“ zapewnia, że Czesi żywili zawsze dla Niemiec szacunek i podziw.

„Slovak“ stwierdza, że ta niespodziewana zmiana nastrojów i zapewnienia o szacunku i podziwie dla Niemiec, które głosi prasa czeska są tym bardziej znamienne, że koła czeskie do ostatnich czasów skierowywały gwałtowne ataki przeciwko państwu niemieckiemu, a również przeciwko Polsce, wskutek zawarcia polsko - niemieckiego układu o nieagresji.

Współpraca floty brytyjskiej i francuskiej na Morzu Śródziemnym

Paryż, 20. 12. PAT. Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów poruszona będzie również sprawa współpracy francusko-angielskiej w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie.

Jak informuje prasa, między Londynem a Paryżem prowadzone są dyplomatyczne rozmowy, mające na celu sprecyzowanie współpracy floty wojennej francuskiej z flotą brytyjską na Morzu Śródziemnym w razie odwołania najsilniejszych jednostek angielskiej floty wojennej na Daleki Wschód. Poruszona ma być również sprawa współpracy francusko-angielskiej w dziedzinie lotniczej. Niewątpliwie omówione zostaną również sprawy stosunków francusko-niemieckich w związku z ostatnimi wizytami polityków francuskich w Berlinie, a przed wszystkim w związku z rozmową Delbos - von Neurath.

Zgubił ćwiartkę losu -- na którą wygrał 15.000 zł.

Los znalazł urzędnik „Orbisu“

Przed dwoma dniami na murach Krakowa ukazało się ogłoszenie, zawiadamiające o zgubie ćwiartki losu, której właściciel ofiarował uczciwemu znalazcy kwotę 1.500 zł. Właścicielem tej ćwiartki, zakupionej w jednej z kolektur krakowskich, był kupiec p. H. z ul. Floriańskiej, posiadający tam skład zabawek.

Ćwiartkę znalazł urzędnik biura podróży „Orbis“ przy ul. Stradom, który zwrócił ją właścicielowi i otrzymał „znaleźne“ w wysokości 1.500 zł

W SPORCIE

BOKSERZY WARSZAWY POKONALI IRLANDJĘ 10:6. Remis 8:8 bardziej odpowiadałby przebiegowi spotkania. Walki wygrali Rotholc, Doyle, Czortek, Smith sensacyjnie nad Woźniakiewiczem, Kolczyński, Pisarski, Hearrns i Doroba.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE POLSKI W BOKSIE. Ruch zwycięża Lechję 12:4 w W. Hajdukach, Warta bije Wislę krakowską 13:3 w Poznaniu. Do finału dochodzą zatym Warta i Ruch.

ELIMINACJE TENISA STOŁOWEGO W ŁODZI przed mistrzostwami świata w Londynie przy udziale 30 zawodników czołowych z całej Polski przyniosły zwycięstwa Zysmana (Kraków), Pukieta (Śląsk), Rojzena (Warszawa), Schiffa (Tarnów) W półfinałach Schiff pokonał Zysmana, a Pukiet Rojzena. We finale zwyciężył Schiff nad Pukietem w 5 setach.

WATERPOLIŚCI FRANCJI pokonali niespodziewanie Anglię w Paryżu 5:2.

HOKEIŚCI ITC PRAHA zwyciężyli w Budapeszcie mistrza Węgier BKE 4:2.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ MAKKABI KRAKÓW odbędzie się we środę 22 bm. w lokalu klubowym ul. Mikołajska 9 o godz. 19-tej

OLBRZYMIĄ SENSACJĄ TENISOWĄ było zwycięstwo młodego Bromwicha nad mistrzem Wimbledonu Budgem (USA) w Sydney. Mecz Australia—USA wygrała Australia 4:1.

Polska wywiązuje się z honorem

Londyn, 20. 12. Najbardziej miarodajny tygodnik gospodarczy Anglii „Economist“ w artykule p. t. „Polska wywiązuje się z honorem“ stwierdza, że sprawa konwersji transzy angielskiej polskiej pożyczki stabilizacyjnej została załatwiona w sposób zadawalniający. Nowe propozycje Polski, które rada obcych posiadaczy zaleci do przyjęcia, wydają się rozumne i posiadacze pożyczki polskiej nie będą mieli żadnej wątpliwości co do ich przyjęcia.

B. urzędnik pocztowy skazany na 5 lat więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 12. (A). Sąd Apelacyjny skazał dziś na 5 lat więzienia b. urzędnika poczty głównej w Warszawie, Władysława Ressingera oskarżonego o dokonanie zamachu na kasjera głównego urzędu pocztowego w celach rabunkowych. Proces był wybitnie poszlakowy.

Ressinger został w Sądzie Okręgowym zwolniony, natomiast Sąd Apelacyjny stanął na innym stanowisku, uznając, że Ressinger jest sprawcą napadu. Wyrok ten wywołał w sferach sądowych niezwykłą sensację.

„Faraon“ dla króla Egiptu

Kair, 20. 12. (O). Prezes delegacji polskiej na 15-ty międzynarodowy kongres oftalmologiczny prof. dr J. Szymański w towarzystwie charge d'affaires R. P. A. Kull złożył w pałacu Abdin na ręce pierwszego szambelana M. Hasangina-Baszy dla króla Faruka wspaniale oprawny egzemplarz albumowy „Faraona“ B. Prusa oraz w osobnym wydaniu tłomaczenie tego dzieła na język włoski.

Zamiłowanie młodego króla Egiptu do dziejów starożytnego Egiptu i w ogóle wszystkiego, co egipskie, jest powszechnie znane, a wobec tego można być pewnym, że upominek delegacji polskiej będzie mile przyjęty.

Zlikwidowanie zatargu w Egipcie?

Kair, 20. 12. Wobec choroby Nahas Paszy tymczasowy przewodniczący rady ministrów Markam Ebeid Macha w towarzystwie ministra sprawiedliwości przeprowadził wczoraj dłuższą konferencję z szefem gabinetu królewskiego. Rozmowy będą kontynuowane w dniu dzisiejszym. Pomimo istnienia pewnych różnic, oczekiwane jest ostateczne zlikwidowanie zatargu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Van Zeeland, który bawił w Rzymie w charakterze prywatnym, odjechał do Paryża.

— Biuletyn lekarski o stanie zdrowia ks. Bernarda informuje, że rana czaszki zagoiła się całkowicie, a zaburzenia, wywołane wstrząsem mózgu, ustępują normalnie.

— Kilkunastu wyższych urzędników abisyńskich, którzy swego czasu zbiegli do Jerozolimy, otrzymało od rządu włoskiego propozycję objęcia stanowisk w Abisynii. Dwóch spośród nich tę ofertę przyjęło.

— We Włoszech stale wzrasta drożyzna. W listopadzie rb. wskaźnik detalicznych 20-tu najważniejszych produktów pierwszej potrzeby byby zwiększył się z 94,1 do 95,8, tj. o 1.3 proc. Podniosły się m. in. ceny wyrobów mącznych. niektórych rodzajów mięsa, nabiału i tłuszczów.

— Prasa rumuńska podaje, że w Wyłkowie (Bessarabia) rybacy wyłowili z morza jesiotra wagi 118 kg. Otrzymano z niego 22 kg najlepszego czarnego kawioru. Olbrzymią rybę sprzedano z licytacji za cenę 33.480 lei.

Kronika krakowska

Przewodniczącemu Dyrekcji naszego Wydawnictwa

WP. Dr Samuelowi Liebeskindowi

z powodu śmierci blp. Matki składa wyrazy najszczerszego współczucia

Rada Nadzorcza,
Dyrekcja,
Redakcja,
Administracja
i Drukarnia „Nowego Dziennika“.

Dyżur lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kłeczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14, Eibenschütz Stan. — Potockiego 12, tel. 119-01, Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46, Hefter-Turaheimowa M., Smolki 18, tel. 188-36.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Kalwaryjska 27.

Bizuteria w rękach złodziejów

W mieszkaniu p. Izaka Lichta przy ul. Filipa l. 11 zastano dwóch osobników, którzy skradli biżuterię wartości 500 zł. Złodziejami okazali się Samuel Wachtel, handlowiec z Borku Fałęckiego i Florian Bruzda, malarz pokojowy, zamieszkały na Rękawce.

Piskorz wojował kołowrotem

Przy ul. Łokietka w Krakowie 22-letni Czesław Piskorz, kowal z Wadowa, w powiecie krakowskim, napadł na Józefa i Karolinę Wigdorów, których pobił kołowrotem. Piskorz został zatrzymany.

— Z FOLKLORU ŻYDOWSKIEGO. Na ten temat wygłosi referat Dr Braude na herbatce towarzyskiej w Wizo, Szewska 4, dziś 5.15 pop. Goście mile widziani.

— SEKCJA NARCIARSKA Ż. T. G. przyjmuje zgłoszenia na obóz w Szczyrku, który odbędzie się od 24 XII. — 1. I. 1938, do jutra włącznie w ŻTG. Skawińska Boczna 13 od 5—9 wiecz. Kurs prowadzi dypl. instruktor P. Z. N. Warunki śnieżne bardzo dobre.

— ZEBRANIE UCZESTNIKÓW KOLONII „Haszachar-Przedświtu“ w Krynicy i Szczyrku odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ulicy Dietla 31, II. p. (Telefon 131-93).

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „Wizo“ (Szewska 4) otwarta dziś, 18.30—19.30.

— ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB Bł. p. IGNACEGO EHRENPREISA złożyli na rozbudowę szpitala żydowskiego Józefowie Klipperowie zł. 30.—, Henefeldowie zł. 25.—, Alfredowie Holzerowie zł. 10.—, Sydonia Brombergowa zł. 10 i Ludwikowie Landyowie zł. 10. 7587k

Z Teatru, Literatury i Sztuki

KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ

W najbliższym czasie odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim koncert muzyki żydowskiej, urządzony staraniem Komisji Lokalnej Keren Kajemet Leisrael oraz Szkoły Muzycznej przy Żyd. Towarzystwie Muzycznym. W imprezie tej przyrzekły współudział: p. dr. Róża Arnold-Hersteinowa, I. Wexnerowa, prof. Rafał Manne i Dr I. Lust.

— „ŻYDOWSKA SCENA NARODOWA“ — Gościem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie. Instytut „Moadim“ założony przez J. Brandstättera i Margot Klausner postawił sobie za zadanie stworzenie w Polsce stałej placówki teatralnej o wysokim poziomie artystycznym, który by oświetlał życie żydowskie w różnych krajach, a szczególnie w Palestynie. Ale zadaniem „Żydowskiej Sceny Narodowej“ nie jest wystawianie tylko sztuk palestyńskich. Będzie ona wystawiała również sztuki odzwierciadlające życie żydowskie również i w innych ośrodkach oraz twórczość także tutejszych dramaturgów żydowskich. Dotychczasowa działalność „Żydowskiej Sceny Narodowej“ w Warszawie, odbiła się głośnym echem wśród całego społeczeństwa żydowskiego w przeróżnych krajach. Świadczą o tym setki artykułów zarówno w prasie żydowskiej w kraju jak i za granicą. Sztuki wystawiane przez „Żyd. Scenę Narodową“ należą do najlepszych kreacji teatru żydowskiego w Polsce nie tylko ze względu na swoją zupełnie nową tematykę, ale i ze względu na swój poziom artystyczny. Obecne tournee ma na celu zapoznać i inne miasta poza Warszawą z dotychczasowym repertuarem „Ż. S. N.“. Po drodze nastąpi kontynuowane będą próby dalszego repertuaru. Uroczysta premiera w Krakowie, odbędzie się już w najbliższych dniach w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej.

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU“ Z. NOWAKOWSKIEGO ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w najbliższy czwartek. Chociaż w „Gałązce rozmarynu“ ukazano w scenicznym skrócie dzieje jednego tylko plutonu jako „pars pro to to“ legionowych przeżyć, to garść tych żołnierzy nie jest odosobniona od reszty społeczeństwa. Autor ukazuje co chwilę tysiączne nici żywotne, łączące szarego szeregowca z resztą Polski. Próby z „Gałązki Rozmarynu“ dobiegają końca. Dziś i jutro z powodu prób generalnych — wieczorem przedstawień nie będzie.

— „SATYRA W MALARSTWIE“ na ten temat odczyt wygłosi znany literat krakowski Henryk Weber w środę 22 bm. godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami Goyi, Daumiera i Grosza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brutal“ (W. Mc. Langlen) i „Brzdąc“ (Lucien Baroux).
APOLLO: „Zbudź się i żyj“ (Alice Faye).
ATLANTIC: „Legia zatraceńców“ (F. Mac Murary, Parker) i „Dorożka Nr 13“ (Sielański, Andrzejewska).
BAGATELA: „Barkarola“ (film niemiecki).
MUZEUM: „Sprzedawca traktorów“
PROMIEŃ: „Książątko“ (Lubieńska, Bodo, Sielański).
STELLA: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Mściwy jeździec“.
SZTUKA: „Lot skazańców“.
UCIECHA: „Książę i żebrak“ (Error Flynn)
WANDA: „Jego złota rybka“ (Myrna Loy, William Powell).

Błp. Toni Liebeskindowa

Wczoraj zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 72, błp. Toni Liebeskindowa, wdowa po błp. Kalmanie Liebeskindzie. Zaledwie kilkanaście dni po zgonie nieodżałowanego Męża, któremu była wierną towarzyszką życia, odeszła na wieki ta niezwykle szlachetna i zacna żona i matka, nie mogąc znieść bolesnego ciosu, który Ją dotknął. Ciężko chore serce nie przetrzymało już wielkiego nieszczęścia rodzinnego.

Ze Zmarłą schodzi do grobu kobieta o wielkich zaletach serca i charakteru, dobroczynna, zawsze czuła na ludzką biedę i niedolę, powszechnie poważana i ceniona. Osieroconej Rodzinie, dotkniętej tak bolesnym podwójnym ciosem towarzyszy szczere i głębokie współczucie.

Zajścia bielskie poniżyły prestiż państwa za granicą

Bielsko, 20. 12. (B). W procesie o udział w zajściach bielskich przed Sądem Okręgowym w Cieszynie zapadł dziś wyrok skazujący oskarżonych Ruckiego, Kutczaka i Szlosa po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata, zaś Martyniak i Śledziński skazani zostali po 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Resztę oskarżonych sąd uniewinnił z braku dowodów, a sprawa oskarżonego Rączki została wyłączona.

(W końcowym przemówieniu prokurator podkreślił, że zajścia bielskie zaszkodziły interesom państwa, poniżając jego prestiż za granicą.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 20. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4), Kawa Santos nr. 4. 8 5/8 (8 5/8), grudź. 5.— (4.95), marz. 4.20 (4.17), Kakao 5 1/2 (5 1/2). grudż. 5.06 (5.05), stycz. 5.06 (5.06).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 20. 12. 8.46 (8.32), stycz. 8.23—8.25 (8.12—8.12), marz. 8.36—8.36 (8.22—8.22).

KORZENIE

LONDYN, 20. 12. Tapioka Fair grudz.-stycz. 14.25, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore grudź. stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.81 Papryka cif grudź.-stycz. 65.

DEWIZY

PARYŻ, 20. 12. Londyn 147.13, Nowy Jork 2944.25, Zurich 680.875, Amsterdam 1637.50, Berlin 1188.00.

LONDYN, 20. 12. Nowy Jork 4.9977, Paryż 147.10 Berlin 12.405, Amsterdam 8.9887, Zurich 21.6087.

EFEKTY

NOWY JORK, 20. 12. American Car 73.37 (73.00), American Car et Foundry 27,25 (26.12), Am. Tobacco 64.50 (64.00), Chrysler 55.75 (55.00), Douglas Aircraft 37.50 (36.50) Fisk Rubber — (6.12), Eastman Kodak 162.00 (160.00), General Electric 43.62 (43.25), General Motors 33.25 (32.87), Anaconda 32.62 (31.75), Betlehem Steel 57.75 (55.50), Intern Nickel 45,25 (44.87), Tennessee Corp 6.75 (6.50), Shell Union 17.25 (16.75), Standard Oil 46.37 45.25.

METALE

LONDYN, 20. 12. Platyna 7.22, Wolfram cif 80 85, Srebro 19.00, Złoto 139.950.

Zasądzenie 11 kolporterów ulotek endeckich.

Wczoraj wieczorem przed sądem starościńskim w Krakowie odpowiadało jedenastu kolporterów ulotek endeckich, którzy zostali zatrzymani ubiegłej niedzieli. Dziesięciu zasądzono na karę ścisłego aresztu przez 3 dni, jednego na 7 dni ścisłego aresztu.

Uśmiechnij się

— Zalewam robaka! — oznajmiła służąca flitując pluskwy.

* * *

— Do Broni! Do Broni! — odparł zakochany młodzieniec, gdy go spytano dokąd idzie.

* * *

— Pomału przychodzę do siebie! — powiedział pijak, pełzając na czworakach do domu.

Posad poszukują

KUPIEC poważany podróżujący stale dla siebie, — przyjmie każdy artykuł za prowizją. — Jestem dobrze zaprowadzony, znam klientelę w całej Małopolsce. Oferty pod „Zaprowadzony" do Administracji „Nowego Dziennika". 5810g

KSIĘGI HANDLOWE zakłada tanio, pierwszorzędny **BILANSISTA** podatkoznawca. Zamknięcia. **BUCHALTERYJNO** podatkowe porady. Odwołania. Nadzorowanie dwudziestopięć złotych Kraków, Skrytka 482. 7030k

PRZEPISUJĘ na maszynie. Zgłoszenia: Związek, WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. 5879g

BUCHALTER samodzielny zmieni posadę na Kraków. Pierwszorzędny znawca spraw podatkowych, maszynopismo, korespondencja w języku polskim, niemieckim. Zgłoszenia pod „Star" do Administracji „Nowego Dziennika". 7527k

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7315k

BUCHALTERIĘ zakłada, prowadzi, nadzoruje tanio pierwszorzędny bilansista. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dzienika" „Podatkowiec". 5869g

KORESPONDENT polsko-niemiecko-francuski, dobrą praktyką biurową, handlową, buchalterią, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Samodzielny" Administracja „Nowego Dziennika". 5838g

Nauka i wychowanie

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Deutsch, Morsztynowska 4/17 (Róg Zyblikiewicza). 5882g

UCZĘ stenografii polsko niemieckiej najnowszym systemem. Zgłoszenia: Lola Eberstarkówna, Związek Zawod. Prac. Umysł. Sławkowska 6. I. p. między 7.30 a 8.30 wieczór. 7093k

Lokale

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 7417k

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Bolesława Limanowskiego 52. Zgłoszenia telefon 16? ?? 7459k

TRZYPOKOJOWE — oraz dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, Syrokomli 17 do wynajęcia. 7524k

WYKWINTNY pokój dla uczennicy, śródmieście, opieka — utrzymanie u inteligentnej rodziny — oraz od stycznia pokój z wejściem od korytarza do wynajęcia. Wiadomość: telefon 130-55. 7523k

3 POKOJE i kuchnia, pełny komfort, I. p. słoneczne, każdy pokój osobne wejście przy ul. Starowiślnej 23 od 1/I. do wynajęcia. Wiadomość: tel. 147-39.

3-POKOJOWE mieszkanie, komfortowe od zaraz do wynajęcia. Kraków, Szopena 12. tel. 129-94 lub 177-92. 7499k

DLA LEKARZA PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie, oraz **SKLEPY** i lokale biurowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 7327k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Kraków, Al. Krasińskiego 12 wolne. Dozorca. 5817g

MIESZKANIA 3—4 pokojowe, komfortowe I. p. centrum miasta od zaraz poszukiwane. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Wyłącznie centrum".

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21.

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo - owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 8. m. 15. 5249g

PERFUMERIĘ ewentualnie samo urządzenie bardzo ładne sprzedam zaraz tanio „UNIKAT", Starowiślna 17. 7471k

NARCIARSKIE, łyżwiarskie obuwie nieprzemakalne najtaniej tylko Zuckerman, Bożego Ciała 23. 7408k

FORTEPIAN BöSENDORFER czarny angielski — wspaniały okaz niedrogi w składzie fortepianów **BOLOŃSKIEGO**, Kraków, Św. Anny 3. 7528k

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Na telefoniczne zawiadomienie przychodzę do domu. Kraków tel. 105-41.

OBICIA meblowe nowoczesne, wełna — len. Ceny niskie. Tkalnia ręczna, — Thorn Grodzka 42/5 5374g

MASZYNY do pisania nowe. Wielki wybór maszyn walizkowych na warunkach dogodnych. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. 7111g

WANNĘ białą na m. 1.50 i piec węglowy kupię. Zgłoszenia: Tel. 186-23. 7531k

UNDERWOOD maszynę do pisania kupię. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika". „Okazyjnie". 5881g

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

POŃCZOCHY elastyczne „**ACADEMIC**" i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żyłaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

ZMIANA LOKALU ŻAROWKI oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne, dzwonki elektryczne, transformatorki do dzwonków. Instalacje światła, dzwonków elektrycznych — Firma „Lux" (Dembitzer), Kraków, Grodzka 43. wejście od Senackiej, telefon 133-35.

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/3. 5612k

MERLE chromowane po cenach fabrycznych. Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6.

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę języka **HISZPAŃSKIEGO**. Wiadomość: Zamojskiego 22. m. 4. między godz. 13—14

Zdrojowiska

USTROŃ. — Sezon zimowy 1937/38. Pensjonat „Słoneczna" poleca piękne komfortowe pokoje. O wczesne zgłoszenia uprasza Dela Reik. 7529k

WSZYSCY JADĄ DO SZCZYRKU

na znane kursy narciarskie Wienera. Cena za pomieszczenie w komfort. pensjonatach „Goplanie" i „Ślązaczce", wikt wyśm. i udział w kursach 5—6 zł. dziennie. Specj. kursy dla dzieci i dorosłych! Zgłoszenia: Wiener, Szczyrk (k. Bielska), willa „Ślązaczka", tel.: Szczyrk 15 7305k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA" pod zarządem **DROWEJ FANNY REGENBOGENOWEJ**. Telefon 225. W pobliżu Nowych Łazienek. Ciepła i zimna woda bieżąca. Centralne ogrzewanie. Łazienka do dyspozycji P. T. Gości. Kuchnia wykwintna, dietetyczna i indywidualna. Radio. 7464k

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Tow. Żydowskiej Szkoły Społecznej w Krakowie, Rynek Główny 17|5 i 6

Typ ogólnokształcący

Języki obce nowożytne:

Angielski, francuski, niemiecki

do wyboru

ZAKOPANE. — Wyjazd dzieci i młodzieży do pełnokomfortowego pensjonatu „**GRANIT**". — Zarząd Mandelbaumów, nastąpi we czwartek. Opieka pedagogiczna. Bella Ascher — Spira. Kraków, Augustiańska 19/24. Telefon 180-56. 10 — 12. 5880g

ZAKOPANE. Znany pierwszorzędny pensjonat „Nałęcz" Jadwigi Kurland-Denisenko. Droga do Białego. Telefon 16-91 — po remoncie czynny. 7525k

ZAKOPANE. Znany pensjonat „**IRUSIA**", Dolina Białego, Telefon 19-49. — Pięknie położony, wykwintna kuchnia rytualna. Zarząd: Bajtnerowa. 7424k

ZAKOPANE — Nowowybudowany luksusowy pensjonat „**KAPRYS**", Droga do Białego, Tel. 11-43 pod zarządem Heleny Silberfeld. Nowoczesny komfort. Apartamenty z łazienkami. Kuchnia wykwintna. 7248k

ZAKOPANE. — Pensjonat „**ORLĄTKO**", telefon 10-95, pełnokomfortowy pięknie położony obok terenów narciarskich — zaprasza na wypoczynek zimowy, rozrywki towarzyskie, Kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny przystępne. Zarząd: Bienenfeldowie. 7306k

ZAKOPANE, „UCIECHA" na Lipkach. Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Kwalifikowane siły pedagogiczne. Instruktor narciarski. — Zarząd: Leuchterowa-Kernerówna. Zgłoszenia: mgr. Kernerówna, Przedszkole Sławkowska 3, Telefon 181-17, godz. 9—1. 7333k

ZAKOPANE. — Pensjonat „**GRANIT**" pod zarządem Mandelbaumów, tel. 12-78. 7456k

PENSJONAT dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Drowej **BLOCHOWEJ**. — Opieka w willi „**KAMPANULA**" w Drodze do Białego otwarty. Słoneczne werandy, pokoje blisko terenu narciarskiego. kwalifikowane wychowawczynie. instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. **TELEFON 15-57.**

ZAKOPANE — pensjonat „**WOŁODYJOWKA**" zarząd **SINGEROW** ul. Sienkiewicza, tel. 1779. Piękne nowo umeblowane pokoje z **BIEŻĄCĄ** wodą i **CENTRALNYM** ogrzewaniem. Uprasza się o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 7147k

ZAKOPANE — Pensjonat „**ADRIA**" Droga do Białego, tel. 1789. Piękne słoneczne pokoje, pełny komfort, kuchnia wykwintna, Zarząd Drowa Neugebornowa. 7225k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „**RORYNA**" Droga do Białego, vis-a-vis Excelsioru — tel. 1457. — Kuchnia pierwszorzędna. Zarząd Braunówny.

ZAKOPANE — „**ANASTAZJA**" Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „**RIWIERA**" pod zarządem Goldmana. Telefon 267. 7120k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat Künstlicha — „Ucicha" po gruntownym remoncie już otwarty. Kuchnia ściśle rytualna. Telefon 195. 7435k

RABKA. Pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — **CENY NISKIE.** Telefon 273. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7057k

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej **PAULINY KEINEROWEJ** otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA willa „Anna" — Pełnokomfortowy pensjonat — na przeciw łazienek pod zarządem Dory Ebersohnowej. Poleca pokoje na sezon zimowy. — Kuchnia wykwintna, ceny niskie. 7318k

RABKA. — Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat „**OPIEKA**" w willi „**GRANIT**", pod zarządem Hochmanów, Drowej Strasserowej, uprasza o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. Tel. 236. 7225k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „**ROKITNA**". — bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia rytualna, telefon 126. Goldzähler.

KRYNICA — pensjonat „**SIENKIEWICZÓWKA**" — pod zarz. Ali **HABEROWEJ** (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strony w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. stronie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.